



ZIEMIA BOCHENSKA



NR 6-7 (261-262)

CZERWIEC-LIPIEC
2015

CENA 3 zł



**Ks. Leszek Leszkiewicz,
proboszcz parafii św. Mikołaja w Bochni**

ISSN 1233-9660



9 771233 966005

Całodobowa Stacja Paliw **ORLEN** w Proszówkach



*O najwyższą jakość naszych paliw
dba koncern ORLEN*

*Doskonale zaopatrzone
Delikatesy CENTRUM*

Apteka REMEDIUM

*Samoobsługowa
myjnia bezdotykowa*

Odkurzacz przemysłowy



Minął miesiąc



- 19 – 21 maja w Bochni gościła delegacja z partnerskiego powiatu Saarlouis. Celem wizyty był udział młodzieży niemieckiej w Festiwalu Piosenki „Integracja Malowana Dźwiękiem”. Delegacja ze starostą powiatu Saarlouis Patrikiem Lauerem spotkała się także z przedstawicielami powiatu bocheńskiego oraz z Krzysztofem Ziębą prezesem Kopalni Soli w Bochni i Wojciechem Martyką dyrektorem Uzdrawiska Kopalnia Soli Bochnia, gdzie omówiono oferty turystyczne. Partnerstwo opiera się głównie na współpracy pomiędzy szkołami średnimi i gimnazjami obu powiatów oraz strażami pożarnymi.

W tym roku poszerzono współpracę – Górnicza Orkiestra Kopalni Soli w Bochni wzięła udział w jednym z najważniejszych w Europie międzynarodowych festiwali muzycznych Musikfestspiele Saar.

- 20 maja w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbył się Finał Krajowy V edycji Międzynarodowego Konkursu YPEF -Young People in European Forests, Młodzież w Lasach Europy 2014/2015 w Polsce. W finale wzięło udział 35 najlepszych zespołów. ILO reprezentowały 2 drużyny w składzie: 1. Julia Kurtyka, Monika Paprota i Adrianna Stachura oraz 2. Alicja Kawala, Gabriela Rogowska i Anna Trylińska. Pierwsza ekipa zajęła 2, a druga 4 miejsce w finale.

- 27 maja ukazał się w sprzedaży nowy wiosenny numer kwartalnika „Wiadomości Bocheńskie” – organu Stowarzyszenia Bochniaków i Miłośników Ziemi Bocheńskiej. Bogato pokazana jest m.in. tematyka związana z kopalnią soli w Bochni. To przede wszystkim artykuł zmarłego w ubiegłym roku dr Józefa

Piotrowicza o żupach w Bochni i Wieliczce na tle europejskiego solnictwa i opis nowej otwartej w maju br. trasy turystycznej tzw. „Końskiej Drogi” autorstwa Stanisława Mroza. Rozpoczęto także cykl bocheńskich klechd górniczych od mrozącego krew w żyłach opowiadania Ludwika Stasiaka.

- 29 maja na zamku w Nowym Wiśniczu uroczyste obchodzono 25 rocznicę pierwszych w powojennej Polsce całkowicie wolnych wyborów do samorządu terytorialnego. Z zaproszenia starosty bocheńskiego Ludwika Węgrzyna i burmistrza Nowego Wiśnicza Małgorzaty Więckowskiej skorzystało 130 samorządowców z terenu całego powiatu. Podczas spotkania wręczono specjalne medale „Pro Publico Bono”, przyznane przez ministra Kosiniaka-

Kamysza osobom szczególnie zasłużonym dla krzewienia idei samorządności. Za zasługi dla rynku pracy otrzymali je: Marek Piszczek i Wiesław Dziedzic (Rzezawa), Wiesław Kukla (Trzciana), Leopold Grabowski (Żegocina), Jan Piwowarczyk (Drwinia) Firma Bacówka Towary Tradycyjne z Lipnicy Murowanej, Stanisław Burkiewicz (Nowy Wiśnicz), Jerzy Raczynski (gmina Bochnia), Piotr Janeczka (Miasto Bochnia) oraz Cech Rzemiosł Różnych w Bochni.

Z kolei medale za zasługi dla opieki społecznej otrzymali: Maria Bigas (Rzezawa), Bogumiła Bobak (Trzciana), Jerzy Błoniarczyk (Żegocina), Stefan Styczeń (Drwinia), Maria Kurek (Lipnica Murowana), Krzysztof Kołodziejczyk (Nowy Wiśnicz), Stefania Jochym (Gmina Bochnia), Norbert Paprota (miasto Bochnia) oraz Elżbieta Paczyńska i Dorota Stachowicz z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie. Za działalność na rzecz rodziny medale otrzymali: ks. prałat Stefan Broniak (Rzezawa), Lucyna i Stanisław Stawarzowie z Trzciany, Jan Rosiek z Żegociny, Kazimierz Mzyk (Drwinia), Krzysztof

Banachowicz (Lipnica Murowana), ks. Krzysztof Wachała (Nowy Wiśnicz), Bożena Woźniak (gmina Bochnia), Monika Grabarz (miasto Bochnia) oraz Barbara Hałas z Domu Pomocy Społecznej w Bochni.

Wręczono także okolicznościowe medale, wybite dla pierwszych wójtów/burmistrzów oraz przewodniczących rad kadencji 1990-94.

- 2 czerwca w Tarnowie miała miejsce pierwsza konferencja prasowa powstałego na apel Pawła Kukiza tarnowskiego Komitetu do Spraw Referendum Ogólnokrajowego, zarządzanego na 6 września 2015 roku, który obejmuje swym działaniem obszar siedmiu powiatów: miasto Tarnów oraz powiaty: tarnowski, bocheński, brzeski, dąbrowski, proszowicki i wielicki. Celem Komitetu jest monitorowanie prawidłowości i legalności przygotowania i przebiegu w/w referendum, prowadzenie kampanii referendalnej oraz szerokie propagowanie idei Jednomandatowych Okręgów Wyborczych. Jednym z założycieli komitetu i koordynatorem na powiat bocheński jest Jerzy Lysy – b. wójt gminy Bochnia.

REKLAMA

Nowak

FIRMA POGRZEBOWA



*Służymy Państwu
wsparciem i doświadczeniem
w trudnych chwilach.*

32-700 Bochnia, ul. Legionów Polskich 1
telefony całodobowe 14 612 45 54 , 500 333 999



13 – 14 czerwca zakończyły się zawody XVIII Międzynarodowego Turnieju Judo w Kopalni Soli w Bochni. Po raz pierwszy do bocheńskich zawodów zgłosili się Belgowie. W sumie w XVIII Międzynarodowym Turnieju swoje reprezentacje miało siedem państw: Białoruś, Czechy, Belgia, Słowacja, Słowenia, Węgry i oczywiście Polska. W całym turnieju walczyło 366 judoków i judoczek. Zawody oceniało 13 sędziów, pod przewodnictwem głównego arbitra zawodów Czesława Garncarza. Drużynowo zwyciężyła ekipa TS Wisła Kraków. Na drugim miejscu uplasowali się gospodarze, MOSiR Bochnia. Trzecie miejsce zajęła Rimavska Sobota ze Słowacji. Bochnię na XVIII Turnieju reprezentowało 32 zawodników, którzy zdobyli w walkach indywidualnych 8 złotych, 6 srebrnych i 7 brązowych medali.

REKLAMA

SKORZYSTAJ Z WIOSENNYCH OKAZJI

WYKASZARKA 525RX

~~1 669 zł~~ **1 589 zł**

WYKASZARKA 535RX

~~2 275 zł~~ **2 175 zł**

WYKASZARKA 545RX

~~2 999 zł~~ **2 869 zł**

Promocyjne ceny brutto

GRATIS



OCHRONNIKI
SŁUCHU



Oferta ważna od 20.04 do 30.06.2015 r. lub do wyczerpania zapasów.

AUTORYZOWANY DILER ORAZ SERWIS

R-BUD: Bochnia: ul. Partyzantów 7
tel.: 14/ 611 58 90, kom: 661 921 885
Brzesko, ul. Głowackiego 56
tel.: 14/ 686 35 60, kom: 553 544 664

 **Husqvarna**

- 15 czerwca Gmina Bochnia wybrała do realizacji zamówienia „Wykonanie dokumentacji projektowej z uzyskaniem decyzji pozwolenia na budowę i świadczeniem usługi nadzoru autorskiego dla inwestycji

budowa sali gimnastycznej w Łapczycy” ofertę złożoną przez firmę: Piotr Wiśniewski W2 Architekci, ul. św. Leonarda z Bochni, która wyceniła swoje prace na kwotę 80 503,50 zł. Projektować salę chciało aż 15 oferentów. Zgodnie ze specyfikacją władze gminy Bochnia planują budowę sali gimnastycznej w Łapczycy wraz z niezbędną infrastrukturą przy Zespole Szkół Gminnych w Łapczycy. Obiekt stanowić ma rozwinięcie układu funkcjonalnego istniejącego zespołu szkół. Obiekt składa się z części sali sportowej oraz części zaplecza sali. Sala sportowa będzie połączona z zespołem szkół za pomocą łącznika, umożliwiającego komunikację do sali sportowej i jej zaplecza. Będą również zastosowane rozwiązania umożliwiające osobom z zewnątrz korzystanie z sali i z zaplecza w sposób nie powodujący uciążliwości dla funkcjonowania zespołu szkół. W ramach projektowania przewiduje się uwzględnienie takich elementów jak: wymiary boiska 40 x 20, trybuny na minimum 200 osób, dwa zespoły szatniowe dla 20 osób każdy z węzłami sanitarnymi (umy-

Wybory w powiecie bocheńskim

W wyborach prezydenckich w powiecie bocheńskim zarówno w I jak i II turze zdecydowanie zwyciężył Andrzej Duda.

W I turze uprawnionych do głosowania było 81 650 osób, zagłosowało 43 059. Kandydaci uzyskali następującą liczbę głosów:

Grzegorz Michał Braun – 391 – 0,90%
Andrzej Sebastian Duda – 23199 – 53,42%
Adam Sebastian Jarubas – 636 – 1,46%
Bronisław Maria Komorowski – 8983 – 20,68%
Janusz Ryszard Korwin-Mikke – 1159 – 2,67%
Marian Janusz Kowalski – 185 – 0,43%
Paweł Piotr Kukiz – 7815 – 17,99%
Magdalena Agnieszka Ogórek – 630 – 1,45%
Janusz Marian Palikot – 271 – 0,62%
Paweł Jan Tanajno – 42 – 0,10%
Jacek Wilk – 120 – 0,28%.

W II turze Andrzej Duda dostał ponad 35,5 tys. głosów – 72,3%
Bronisław Komorowski dostał 13,5 tys. głosów – 27,7%.

walnie, ubikacje, prysznice, węzeł sanitarny – przystosowane dla osób niepełnosprawnych), pomieszczenia magazynowe na sprzęt sportowy, pokój trenera z zapleczem (umywalka, prysznic, WC), pomieszczenia techniczne, ewentualne inne pomieszczenia i komunikacja. Koncepcja architektoniczno-budowlana z szacunkowym kosztem

realizacji zadania – ma być gotowa do 30 września 2015 r., projekt budowlany z uzyskaniem pozwolenia na budowę, projekt wykonawczy – do dnia 31 marca 2016 r., pozostała dokumentacja (przedmiar, kosztorysy itp.) – ma być gotowa do 30 kwietnia 2016 r.

- Od 1 lipca bocheński Ekombud będzie wywo-

ził śmieci z nieruchomości z terenu gminy Bochnia. Do przetargu na wywóz odpadów przystąpiło sześciu oferentów: – A.S.A. Eko Polska Sp. z o.o.; Konsorcjum firm AVR Sp. z o.o. (lider) i AVR S.p.A.; Małopolskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami Sp. z o.o.; – „TRASZKAN” s.j. S.F.Z. Sroka, EKOMBUD s.c. M. Skowronek, T. Gazda, oraz

Bocheńskie Zakłady Usług Komunalnych Spółka z o.o. EKOMBUD s.c. z Bochni wygrał przetarg oferując najniższą cenę: 2 261 664,00 zł. i od 1 lipca 2015 do 30 czerwca 2017 ta firma odbierać będzie śmieci od mieszkańców gminy Bochnia. W tym roku śmieci z terenu gminy Bochnia wywoziła firma A.S.A. Eko Polska Sp. z o.o.

ZPM Henryk Kołdras z Pucharem Ministra Rolnictwa

Wędliny z Proszówek najlepsze

Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego im. prof. Wacława Dąbrowskiego Zakład Technologii Mięsa i Tłuszczy zorganizował po raz czwarty trzeci pod honorowym patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi konkurs pod tytułem „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym” Wiosna 2015. Konkurs Wiosna 2015 obejmował następujące grupy wędlin: kielbasy, produkty blokowe (drobno, średnio i grubo rozdrobnione, rolady), wędliny podrobowe (wątrobianki, pasztetowe, kiszki, salcesony), mięso kulinarne, wyroby garmazeryjne (w tym dania gotowe), galarety mięsne i mięsno-warzywne, konserwy pasteryzowane i sterylizowane (mięsne, drobiowe, podrobowe) i inne produkty w ilości 129 próbek zgłoszonych z 34 zakładów mięsnych i drobiarskich. Ocenę konkursową przeprowadzono w dniach 12 i 13 marca br. w Zakładzie Technologii Mięsa i Tłuszczy IBPRS w Warszawie.

Podstawą konkursowej oceny jakościowej wędlin była ocena sensoryczna wykonana przez dwa dziewięcioosobowe zespoły rzeczoznawców, reprezentujące wybitnych fachowców. Ocena sensoryczna wykazała, że

wszystkie oceniane produkty charakteryzowały się bardzo dobrym lub dobrym poziomem jakości. Stwierdzono, że oceniane produkty zgłoszone do Konkursu, charakteryzowały się pożądaną smakowitością z wyraźnie wyczuwalnymi naturalnymi przyprawami.

Po ocenie sensorycznej 129 próbek produktów mięsnych zakwalifikowano do drugiego etapu Konkursu, badań chemicznych. Wymagania jako-

ściowe spełniło 125 próbek produktów z 34 firm biorących udział w konkursie. Wszyscy producenci zostaną wyróżnieni dyplomami „za najwyższą jakość produktu” Wiosna 2015. Spośród wszystkich firm Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi za zwycięstwo w XLIII konkursie „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym” Wiosna 2015 otrzymał Zakład Przetwórstwa Mięsnego Henryk Kołdras w Proszówkach.

Najwięcej ze wszystkich, bo aż szesnaście produktów zakładu z Proszówek, zostało uznane za produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym: golonko pieczone, salceson golonkowy, kaszanka, salceson drobiowy, pasztet extra pieczony, necówka, pasztet w słoiku, wiejska w słoiku, tyrolska, pieczeń rzymska, golonko w słoiku, wiejska z Proszówek, biała, zwyczajna ekstra, toruńska, kminkowa.

Mamy to szczęście, że po najlepsze produkty nie musimy daleko jeździć, wystarczy udać się do przyzakładowego sklepu w Proszówkach lub sklepów firmowych i nie tylko, które sprzedają mięso i wędliny z Proszówek, a jak wykazały ostatnie badania naukowców z Uniwersytetu w Cambridge warto jeść mięso, bo jest ono nie tylko smaczne, ale i zdrowe.

PS



Gdyby nie misje, byłbym innym księdzem

Z ks. Leszkiem Leszkiewiczem rozmawia Stanisław Bukowiec

– W pierwszym słowie skierowanym do parafian w Bazylice św. Mikołaja powiedział ksiądz, że decyzja o nominacji z 19 marca była zaskoczeniem. Zaskoczeniem czy trudną decyzją do podjęcia?

Decyzja zaskoczyła mnie, bo spadła na mnie nagle – w normalnym rytmie życia, akurat w trakcie rekolekcji, w uroczystość św. Józefa. Informacja była wybiciem z rytmu akademickiego życia – myślałem już o zakończeniu roku, pewnych planach na przyszły rok. Wcześniej nie myślałem o tym, że mogę zostać proboszczem, a proboszczem w Bochni – to już w ogóle! Wydarzenia potoczyły się bardzo szybko. Informacja od biskupa, krótki czas na zastanowienie... i przyjęcie nominacji.

– „Chciałbym poznać specyfikę tej parafii, a przede wszystkim ludzi, którzy ją tworzą” – jakie są księdza refleksje po ponad dwóch miesiącach pracy w Bochni?

Bardzo dobre. Poznałem ludzi i pewnie będę poznawał ich jeszcze długo. Każde miejsce ma swoją historię, doświadczenia. Żeby dobrze ewangelizować, trzeba starać się wszechstronnie poznać tych, do których ta ewangelia jest kierowana. Nauczyłem się tego na misjach. Ewangelia jest zawsze ta sama, natomiast odbiorca nie jest ten sam i nie da się przygotować ewangelizacji według jakiegoś schematu. Coś co sprawdza się w jednej parafii, w jednym miejscu, nie sprawdza się w innym. Dlatego dla każdego duszpasterza ważne jest to, żeby dobrze

poznać z jednej strony ewangelię, a z drugiej strony tych, do których tą ewangelię się kieruje. Bez tego możemy zbudować skansen, a nie Kościół.

– W swoich homiliach zwraca ksiądz szczególną uwagę na rolę rodziny w życiu parafii, społeczeństwa. Na relacje między małżonkami, dziećmi...

Uważam, że jeżeli chcemy iść do przodu na płaszczyźnie wiary, to czymś podstawowym

jest rodzina. W Polsce z niepokojem obserwuję bardzo przykrą sytuację, że w rodzinie został zachwiany przekaz wiary. Objawia się to też kryzysem życia rodzinnego, małżeńskiego. Często można zauważyć – również w Bochni – taki obraz: dziadkowie są bardzo pobożni, ich dzieci już trochę mniej, a wnukowie w ogóle są niereligijni. Mama, tata uczęszczają do kościoła regularnie, natomiast dzieci nie

chcą już uczestniczyć w życiu religijnym.

– Czy to będzie jakiś szczególny aspekt pracy duszpasterskiej?

Myślę, że tak. Będę się starał dotykać życia rodzinnego i pokazywać, że to co jest związane z całym przekazem wiary w sposób najbardziej istotny dokonuje się w rodzinie. Kazanie, katecheza w szkole, czy jakkolwiek inna forma pracy duszpasterskiej są tylko pomocnicze. Jeżeli w rodzinie nie ma modlitwy, niedzielnej mszy świętej, rozmowy na temat związany z wiarą, to nie sądzę, że jakaś inna forma może ten przekaz zastąpić.

– Kiedy powstała myśl o wyjeździe na misje? Co przyczyniło się do takiej decyzji?

Trudno powiedzieć kiedy... Tak naprawdę nie zastanawiałem się zbyt długo. Stało się to nagle, może nie tak jak przyjscie do Bochni, ale był to stosunkowo proces bardzo krótki. Zafascynowałem się tym, że moi koledzy przyjeżdżali z misji, opowiadali o pracy duszpasterskiej właśnie tam i to mnie zainspirowało. Poszedłem na rozmowę do księdza wikariusza do spraw misji, uzyskałem zgodę biskupa i wyjechałem. Dopiero kiedy wyjeżdżałem, to sobie uświadomiłem, że zmienia się wszystko. Była obawa, ale dzisiaj mogę powiedzieć, że gdyby nie ten wyjazd, to prawdopodobnie mój sposób myślenia o Kościele, pracy duszpasterskiej, byłby że tak powiem – „opóźniony” w stosunku do tego co dzieje się w Kościele. Misje niesamowicie otwierają oczy na to, co jest najbardziej istotne w ewangelizacji, czyli spotkanie z innym człowiekiem.



Ks. mgr lic. Leszek Leszkiewicz urodził się 10 maja 1970 roku w Gorlicach. Pochodzi z parafii p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rzepienniku Biskupim. Świecenia kapłańskie przyjął w 1996 roku. Pracował w parafii p.w. św. Marii Magdaleny w Szczucinie, później przygotowywał się do wyjazdu na misje w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. W 2001 roku wyjechał do Ekwadoru, gdzie pracował do 2006 roku. Po powrocie studiował w Rzymie do 2009 roku. Następnie przez rok był wicedyrektorem Wydziału Misyjnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, a od 2010 roku – prefektem w Wyższym Seminarium Duchownym w Tarnowie. 19 marca 2015 roku biskup tarnowski Andrzej Jez powołał go na stanowisko proboszcza i kustosa parafii p.w. św. Mikołaja w Bochni. Ks. Leszek Leszkiewicz objął swoje nowe obowiązki 28 marca 2015 roku.

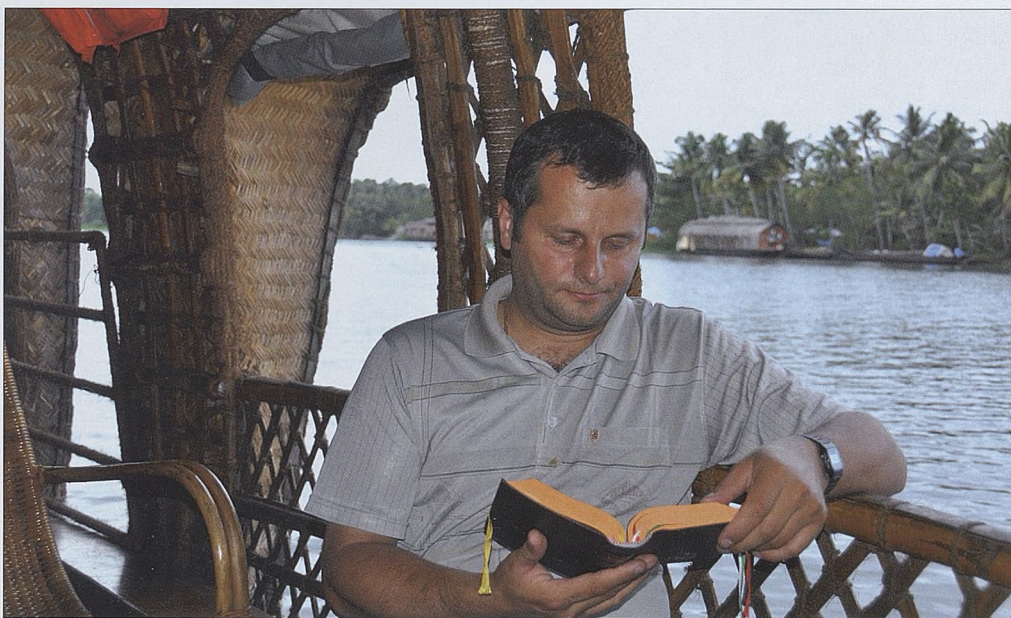
– W czym rzeczywistość Kościoła w Ekwadorze różni się od naszej i w jaki sposób pobyt na misjach zmienił księdza życie, również kapłańskie?

Nie umniejszając nie Kościołowi w Polsce, bo ma on ogromną rolę do odegrania w społeczeństwie, nasze duszpasterstwo jest jeszcze nastawione na to, że księża czekają w kościele, ludzie mają przyjść i tam dokonuje się przekaz wiary. To najważniejsza, zasadnicza różnica. Misje pokazują zupełnie coś innego, to o czym papież Franciszek mówił – nie można zamykać się w kościele, trzeba wyjść i iść tam, gdzie są ludzie. Tego nauczyłem się w Ekwadorze. Spotkanie z człowiekiem jest fundamentem przekazu ewangelicznego. Jeżeli duszpasterz nie spotka się z ludźmi, to wcześniej czy później – bez zleń woli staje się „kustoszem muzeum” – pilnuje, żeby wszystko było na swoim miejscu. I z czasem zaczyna się denerwować, bo spostrzega – co w polskiej rzeczywistości jest coraz bardziej zauważalne – że ludzie nie przychodzą do kościoła. Wtedy jest bezradność.

– Czy można coś „przeszczepić” z Ekwadoru na polskie życie religijne?

Może nie „przeszczepiać”, ale zauważyć, że w sercach ludzkich dzisiaj jest takie ogromne zapotrzebowanie, pragnienie spotkania. Bardzo mnie martwi taki smutny, zimny obraz naszych zgromadzeń liturgicznych. Niby kościół jest pełny, ale ma się takie wrażenie, że ci którzy uczestniczą w liturgii nie znają się, nic ich nie łączy. W czasie liturgii wielokrotnie słyszymy słowa: „siostry i bracia”, ale jeżeli osoba stojąca obok jest dla nas obca, to przekaz wiary nie przebiega do serca człowieka. Jeżeli uda nam się wytworzyć takie więzy, atmosferę rodzinną, to wtedy będziemy mogli mówić o parafii, że żyje, ma perspektywę.

– Czy te południowoamerykańskie doświadczenia



■ W drodze na Mszę świętą po drugiej stronie jeziora

duszpasterskie w jakiś sposób pozwalają lepiej księdzu zrozumieć przesłanie posługi – pochodzącego z Argentyny – papieża Franciszka?

Gdyby nie doświadczenie Ameryki Południowej, to pewnie dzisiaj zastanawiałbym się: co ten papież chce tak naprawdę nam powiedzieć. Jego doświadczenie, zresztą tak jak doświadczenie Kościoła Latinoamerykańskiego, wychodzi z przeżycia wspólnoty. Najładniejszą definicję tego, co jest potrzebne do odprawiania Mszy św. usłyszałem w Ameryce Południowej. W Polsce, gdyby zapytać dziecko: co jest potrzebne do odprawienia Mszy świętej, wymieniłby księdza, chleb i wino. A w Ameryce Południowej jest zawsze dodaje się czwarty element – wspólnota Kościoła. Bez niej nie ma eucharystii, nie ma przekazu ewangelii. Na pewno łatwiej jest mi zrozumieć papieża Franciszka. Nieraz w gronie kolegów dyskutujemy na ten temat i wyczuwam, że Ojciec Święty jest niezrozumiały w niektórych aspektach. Niektórzy podkreślają, że papież przyszedł z Ameryki Południowej, a tu są trochę inne realia. I tak, i nie. Bo Kościół wszędzie jest ten sam i musimy odkryć prawdę o tym, że jeżeli chcemy, aby Kościół przetrwał w Europie i dalej prowadził

ludzi do Boga, to na nowo musi odkryć rolę wspólnoty. Bez tego znikniemy.

– Czy tematy związane z ewangelizacją, rolą rodziny są najważniejszymi wyzwaniami dla bocheńskiej parafii św. Mikołaja?

Tak, bo to są podstawowe problemy, z którymi boryka się dzisiaj Kościół w całym świecie. Natura Kościoła jest taka, że musi ewangelizować. Nie ma ważniejszego zadania. Naszym najważniejszym chrześcijańskim zadaniem jest pokazać innym drogę do Chrystusa, więc ja też tutaj w Bochni nie wymyślę nic nowego, to nie będzie odkrycie kopernikańskie. Nie do utrzymania są takie wspólnoty, takie grupy, taka pobożność, która byłaby zamknięta w sobie, zamknięta na to, aby innym pokazywać drogę. I na tej drodze niesamowicie ważna jest rodzina.

– „Bardzo lubię spotykać się z ludźmi, rozmawiać z nimi” – to również słowa z pierwszego wystąpienia. Otwartość to zaleta, ale przecież w dzisiejszych czasach można od ludzi usłyszeć wiele cierpkich słów na temat religii, Kościoła, księży...

Ważne jest to, żeby ludzie mówili to, co myślą. W tej otwartości nie chodzi mi o to,

żeby pozbierać opinie i być zadowolonym, bo np. wszyscy chwalą, albo być smutnym, bo ganią. Ważne jest, abyśmy się nauczyli – w takim ewangelicznym rozumieniu – mówić to co myślimy, widzimy. Ksiądz nie ma takiej asystencji Ducha Świętego, że jest nieomylny. Ksiądz nie może zapomnieć o tym, że także jest w tej drodze, która prowadzi do wieczności, także może pobić, pomylić się. I chwała tym wspólnotom parafialnym, grupom, ludziom, którzy mają odwagę powiedzieć: patrzę na życie np. proboszcza i odkrywam, że on nie żyje ewangelicznie. Ta otwartość zakłada, żeby powiedzieć mu o tym i powiedzieć w taki sposób w jaki to czujemy, myślimy. To jest trudne, ale to droga, która pozwala się oczyszczać. Natomiast, jeżeli będziemy udawali, że wszystko jest dobrze, uśmiechali się do siebie, natomiast np. na spotkaniu z rodziną, sąsiadami – mówili zupełnie coś innego – to jest dowód niedojrzałości, to taka wspólnota, taka parafia z trudem przetrwa.

– Czy to też będzie się przejawiać w nowych formach działalności grup parafialnych, rady parafialnej?

Po spotkaniu z radą parafialną jestem pozytywnie nastawiony do przyszłej współpracy



■ W Indiach, używając miejscowych środków transportu

– myślę, że są to ludzie, którzy cenią sobie parafię, chcą dla niej dobrze, nie boją się mówić szczerze tego co myślą i nie boją się nowych wyzwań. Jeśli chodzi o grupy – to też jestem na etapie poznawania. Stawiam pytanie odpowiedzialnym za nie: jaki jest cel działalności wspólnoty i w jaki sposób odbywa się formacja. Nie chodzi przecież o to, byśmy mieli dużo grup, natomiast w jakiejś części będą one działały fikcyjnie. Czasy, że parafia miała wykazać się dużą liczebnością wspólnot – minęły. Ważne jest, aby ci, którzy należą do danej grupy, prowadzący daną wspólnotę, wiedzieli czemu to ma służyć, mieli wyznaczony cel, metody i formację.

– **Objął ksiądz parafię św. Mikołaja po 22 latach duszpasterzowania przez ks. Zdzisława Sadko, który wiele wysiłku włożył nie tylko w rozwój duchowy, ale także gospodarczy parafii. Na ile sprawy inwestycyjne będą dla księdza ważne, jakie czekają zadania?**

W parafii został wykonany ogrom pracy i w sposób naturalny wymaga to kontynuacji. Jesteśmy teraz na etapie renowacji dwóch ołtarzy, każdy z nich to wielki wydatek. To, co przejąłem w parafii to wielopokoleniowe dziedzictwo, które

należy utrzymać i przekazać innym, choć będzie coraz trudniej pozyskać środki z zewnątrz. Mam taką filozofię: kościół i to co parafia posiada w jakiejś mierze jest świadectwem wiary także tego pokolenia, które żyje teraz. Jeśli będzie nas na to stać, jeśli będziemy mieli taką wolę, żeby kontynuować inwestycje – to prace będą szły do przodu. Nie chciałbym jednak, abyśmy za bardzo skupili się na tym przysłowiowym kamieniu, aby za jakieś 20-30 lat dojść do takiej sytuacji, którą obserwo-

wałem na Zachodzie Europy, że piękne kościoły, bazyliki przetrwały się w muzea. Bardzo często w tych świątyniach Najświętszy Sakrament jest gdzieś w bocznej kaplicy, przedsionku, a do kościoła przychodzą tylko turyści żeby oglądać, podziwiać i zwiedzać. Nie chciałbym, żeby w Bochni kiedykolwiek doszło do takiej sytuacji, że będzie pięknie wyłożony kościół, natomiast nie będzie ludzi. Można pomyśleć w ten sposób: ta bazylika kiedyś powstała dlatego, że byli ludzie wierzący

i chcieli w ten sposób oddać cześć Bogu. I to świadectwo podziwiamy – nie wiem, czy na terenie naszej diecezji jest kościół piękniejszy niż w Bochni. Żyjemy w XXI wieku i mamy zadanie utrzymać to dziedzictwo, ale musimy też przekazać coś nowemu pokoleniu. Tak patrzę na sprawy gospodarcze. Jakieś obawy pewnie są, bo potrzebne są środki finansowe, ale jestem dobrej myśli.

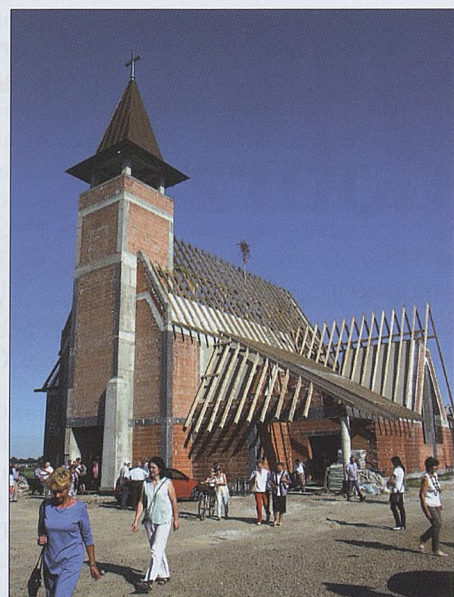
– **Jakie zainteresowania ma ksiądz Leszek Leszkiewicz?**

Bardzo lubię góry, choć teraz – przez nadmiar obowiązków – nie chodzę po nich zbyt często. Mam miłe wspomnienia ze szlaków górskich, na różnych wysokościach, w wielu częściach świata. Lubię też dużo czytać – książki dają mi satysfakcję, odpoczynek, pozwalają rozwijać się. W Bochni, podobnie jak w każdym nowym miejscu, próbuję poznawać lokalną historię. Jestem zachwycony bocheńskim cmentarzem. Chodząc po nim nie tylko modlę się za zmarłych, ale staram się czytać nagrobki, a treści tam zawarte wiele mówią o ludziach i czasach, w których żyli. Lubię poznawać historię, a poprzez nią – lepiej patrzeć na teraźniejszość.

– **Życzę księdzu wiele łask Bożych i dużo zdrowia.**



■ Ekwadorska przyroda



W Proszówkach rośnie kościół

Niedawno minął zaledwie rok, gdy przekazano plac i rozpoczęto budowę kościoła w Proszówkach, a już niedługo będzie ukończona budowa w stanie surowym zamkniętym. Zakończono wszystkie prace murarskie, wylano strop, ocieplono go, położono tynk na wyższych partiach nawy głównej kościoła, ułożono więźbę

dachową. Po uporządkowaniu wnętrza kościoła i placu budowy mieszkańcy Proszówek mogli zapoznać się z postępem prac, podczas Mszy św. w nowym kościele, jeszcze w surowych wnętrzach. 6 czerwca Mszę św. odprawił odpowiedzialny za budowę ks. Stanisław Kania - wikary z Krzyżanowic. W koncelebrze udział wzięli: ks.

Krzysztof Duda – aktualny i ks. Roman Rak – były – proboszcz z Krzyżanowic. Ks. Stanisław dziękując wszystkim za dotychczasowe zaangażowanie, poinformował przyszłych parafian jakie prace czekają nas jeszcze w tym roku. Najważniejszym pozostaje wzmocnienie konstrukcji dachu, założenie folii paraprzepuszczalnej oraz za-

kup i pokrycie dachu dachówką – karpówką. Jeden z parafian będzie wykonywał okna, a aż na dwa z nich są chętni gotowi by wyłożyć po 10 tysięcy złotych, aby wykonać specjalnie zaprojektowane witraże. Poszukiwani są następni sponsorzy, aby już na tym etapie można było wykonać witraże. W pracach pomagają nie tylko mieszkańcy Proszówek i parafii Krzyżanowice, ale także wierni z parafii patronackich.

PS



Spółki radzą sobie dobrze

Tak w skrócie można by podsumować dyskusję na temat kondycji miejskich spółek komunalnych, jaką przeprowadzili bocheńscy radni podczas sesji, która odbyła się 28 maja, a także obrad Komisji Rozwoju Gospodarczego, Budżetu i Finansów, które miały miejsce dzień wcześniej.

I rzeczywiście, z przedstawionych przez prezesów: Bocheńskiego Zakładu Usług Komunalnych, Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji sprawozdań z działalności tych firm w 2014 roku, jak również ich sytuacji ekonomicznej nie wynika na pewno, że grozi im bankructwo. – *Wszystkie trzy spółki są w dobrej kondycji finansowej, a nawet można powiedzieć w zbyt dobrej...* – podkreślał podczas obrad przewodniczący wspomnianej komisji – radny Piotr Dziurdzia.

Pomimo systematycznie zmniejszającej się sprzedaży ciepła, spowodowanej wyższymi średnimi temperaturami występującymi w sezonie grzewczym (w stosunku do 2013 roku, w roku 2014 sprzedaż ta była niższa o ponad 12%) wskaźnik bieżącej płynności finansowej MPEC-u (wskazuje on w jakim stopniu majątek obrotowy firmy, może pokryć

bieżące zobowiązania) wynosi 2,33. Jest wprawdzie niższy w stosunku do lat poprzednich (w roku 2013 wynosił 3,95), ale jak zapewniał prezes przedsiębiorstwa – Zbigniew Dmitrowski – utrzymuje się on na bezpiecznym poziomie. Natomiast wskaźnik szybki mierzący „natychmiastową” zdolność przedsiębiorstwa do spłacenia długów wyniósł w minionym roku – 1,61, i jest to wartość świadcząca o przyzwoitej płynności finansowej spółki.

Oba ekonomiczne wskaźniki mają jeszcze lepszą wartość w zestawieniu przygotowanym przez Zbigniewa Rachwałę – szefa MPWiK i wynoszą odpowiednio 5,11 oraz 4,97, co dowodzi bardzo dobrej sytuacji finansowej tej firmy.

Nie najgorzej jest również w BZUK-u, którego kapitał podstawowy na koniec minionego roku wyniósł prawie 4 mln zł, a płynność ogólna – 2,29%.

Dobre wyniki ekonomiczne, to jednak nie wszystko – zwracali na to uwagę radni: Bogdan

Ksturkiewicz, jak i Piotr Dziurdzia. Ich zdaniem, w sytuacji kiedy bocheński samorząd jest 100-procentowym właścicielem przedsiębiorstw, nie mogą one skupiać się wyłącznie na uzyskiwaniu dobrych rezultatów finansowych poprzez podnoszenie cen, ale przede wszystkim powinny one pełnić rolę służebną wobec mieszkańców. Bogdan Ksturkiewicz wypominał ponadto burmistrzowi Stefanowi Kolawińskiemu, że ten przed kilku laty zgodził się na znaczną podwyżkę cen wody, która była o wiele wyższa niż wskaźnik inflacji – *Ponieważ spółka pełni rolę monopolisty, mieszkańcy zostali zmuszeni do zapłacenia zaproponowanej kwoty i tym samym firma uzyskuje bardzo dobre wyniki finansowe* – mówił. Radny zwrócił też uwagę na pewnego typu zaniedbania, związane z wejściem w życie w 2016 roku rozporządzenia, uniemożliwiającego składowanie odpadów ściekowych na różnego rodzaju wysypiskach. Dlatego – jego zdaniem – MPWiK powinien jak najszybciej przystąpić do modernizacji oczyszczalni, by nie było problemu z zagospodarowaniem osadów. Podkreślił jednocześnie, że przygotowany w 2009 roku projekt w tej sprawie, do dziś nie doczekał się realizacji.

Z uwagi na to, że burmistrz Kolawiński nie mógł sobie przypomnieć, kiedy nastąpiła tak znaczna podwyżka cen wody, o której mówił radny Ksturkiewicz, poprosił o ustosunkowanie się do tej sprawy prezesa Zbigniewa Rachwałę, który wytłumaczył, że istotnie

przed 3 lub 4-laty cena wody znacznie poszła w górę, co było związane z modernizacją stacji uzdatniania wody, jak również powstaniem blisko 40 kilometrów sieci kanalizacyjnej.

– *Ludzie nie żyją kondycją firmy. Dla ludzi najważniejsza jest wysokość rachunków* – zwrócił się do prezesa Rachwałę radny Zbigniew Włosiński. – *Dobrze, że prowadzi pan inwestycje i modernizacje. Każdy, kto ma działalność gospodarczą musi inwestować. Również pan inwestuje, ale szukając ciągle wzrostu środków na koncie, zaglądając do ludzkich kieszeni. Wydaje mi się to trochę mało poważne.*

Część dyskusji zarówno na sesji, jak i komisji poświęcona była Bocheńskiemu Zakładowi Komunikacyjnemu. Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Karol Klima zainteresował się rzeczywistymi kosztami utrzymania firmy przewozowej. W odpowiedzi prezes BZUK – Sławomir Kołodziej wyjaśnił, iż nie jest to rentowna działalność, gdyż wydatki (składają się na nie m.in. koszty paliwa, remontów, wypłaty dla kierowców, podatki, ubezpieczenie, amortyzacja) wynoszą nieco ponad 2 mln zł. Wpływy natomiast pochodzące głównie ze sprzedaży biletów, a także (w dużo mniejszym stopniu) z usług reklamowych i wycieczkowych to blisko 681,5 tys. zł. Do tego należy dodać również dotację z budżetu miasta, która w ubiegłym roku wyniosła 950 tys. zł. Jak widać obie zsumowane kwoty nie bilansują przedsięwzięcia. Stąd też blisko dwa miesiące temu Sławomir Kołodziej zwrócił się m.in. do radnych z Komisji Budżetowej o wygospodarowanie środków na zakup kolejnego autobusu, co miałoby uchronić firmę przed unieruchomieniem którejś z linii na skutek awarii, które w pojazdach mających już ponad pół miliona przebiegu mogą zdarzać się coraz częściej. Ze względu na ograniczoną liczbę autobusów, jakimi dysponuje BZUK prezes nie przychylił się także do prośby mieszkańców Smykowa, aby nie-

REKLAMA



**AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR
KOSTKI BRUKOWEJ**

Polbruk

Bochnia, ul. Partyzantów 7 (obok Galerii i Herbapolu)
tel. 734 14 75 25

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI BRUKARSKIE**

tel. 608 28 39 28

które kursy linii nr 4 wjeżdżały do centrum tego osiedla. Jak tłumaczył – jeden pojazd musi nierzadko obsługiwać więcej niż jedną linię, a to uniemożliwia wydłużenie istniejących tras bez dokonania radykalnych zmian w rozkładzie jazdy.

Z kolei mieszkańcy os. Niepodległości nie mogą zrozumieć dlaczego obsługujące linię nr 1 autobusy BZK oraz RPK jeżdżą w odstępach kilkunastominutowych, po czym następuje kilkudziesięciminutowa przerwa. W rezultacie pełny jest zawsze ten autobus, który podjeżdża na przystanek jako pierwszy.

Pewnym antidotum na problemy komunikacyjne ma być porozumienie podpisane pomiędzy dwoma konkurencyjnymi firmami. Jeśli doszłoby do skutku, RPK przejęłoby obsługę linii nr 4, a BZK miałoby wyłączność na „jedynek”. Czy dojdzie do takiego kompromisu, co zapewne ekonomicznie opłacałoby się obu firmom? Nie wiadomo! Przeciw takiemu rozwiązaniu są niektórzy mieszkańcy osiedla

Smyków, pomimo że kierownictwo RPK zapowiedziało honorowanie ulg oraz utrzymanie takiej samej ilości kursów, jaką obecnie wykonują kierowcy BZK. Konsultacje społeczne i rozważne działanie w tym zakresie zapowiedział również burmistrz Bochni.

Pod koniec omawiania spraw miejskich spółek Stefan Kolański stwierdził – *Z tego co państwo mówią wynika, że to burmistrz podnosi ceny wody i ustala rozkład jazdy. Złe by było jednak, gdyby burmistrz wtrącał się prezesom do ich działalności w każdej sytuacji. Przekazuję im sugestie, które docierają do mnie w postaci uwag mieszkańców i zabiegam o to, żeby ten głos mieszkańców był zawsze słyszalny.*

Zatroskanie burmistrza, może jednak budzić pewną wątpliwość, gdyż w maju br. MPWiK zdecydowało się na kolejną podwyżkę cen. Od 1 czerwca każdy mieszkaniec Bochni za 1m³ wody i odprowadzanie takiej samej

ilości ścieków zapłaci o kilkanaście groszy więcej. Takie postępowanie – to zdaniem radnych większościowej koalicji – forma dodatkowego opodatkowania mieszkańców. Wystarczy przypomnieć, że w „wyborczym” – 2014 roku burmistrz sięgnął do kasy spółki po 3,5 mln zł z wypracowanego zysku, które zasiły budżet miasta, a teraz pomimo bardzo dobrej kondycji finansowej „Wodociągów” zafundowano społeczeństwu kolejny wzrost cen.

Powracając jeszcze do przedłożonych sprawozdań, warto wymienić osoby wchodzące w skład Rad Nadzorczych miejskich spółek. Ciekawostką jest na pewno fakt, iż znajdują się w nich również szefowie samorządowych przedsiębiorstw, a także osoby pełniące kierownicze stanowiska w Urzędzie Miasta.

Radę Nadzorczą MPEC reprezentują: Grażyna Ziolo – skarbnik miasta, Zbigniew Rachwał – prezes MPWiK,

Józef Krawiec – były prezes RPK, oraz dwóch członków wyłonionych przez załogę przedsiębiorstwa – Dariusz Broszkiewicz i Zbigniew Maliszczak. Radę nadzorczą MPWiK oprócz przedstawicieli pracowników: Bernadetty Maliny i Heleny Pradel tworzą: Joanna Dzik-Pacek – absolwentka Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej, Jan Musiał – prezes „Stalprodukt-Wamech” oraz Sławomir Kołodziej – prezes BZUK. Z kolei w radzie nadzorczej BZUK-u zasiadają: Jarosław Kocjan – inżynier mechanik, Mirosław Kwieciński – dr hab. nauk ekonomicznych, Edyta Grobicka – sekretarz miasta oraz przedstawiciele pracowników spółki: Grażyna Pawłowska i Andrzej Tokarz.

Zarządzeniem burmistrza Bochni członkowie powyższych rad pobierają comiesięcznie wynagrodzenie w wysokości 600 zł (brutto), przewodniczący natomiast otrzymują 200 zł więcej.

(kar)

REKLAMA



STAROPOLSKA SZKOŁA WYŻSZA

www.stsw.edu.pl

Bochnia, ul. Trudna 1

tel. 14 611 95 30, 611 95 31

email: wse@wse.bochnia.pl

WYDZIAŁ
ZAMIEJSCOWY
W BOCHNI

dawniej



zaprasza na **STUDIA**
licencjackie, magisterskie i inżynierskie

FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ

- Rachunkowość
- Finanse publiczne
- Bankowość
- Międzynarodowe stosunki finansowe
- Rachunkowość i podatki

EKONOMIA

- Gospodarka i administracja publiczna
- Ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
- Ekonomika transportu i spedycji
- Analityk rynku
- Rachunkowość i doradztwo finansowe
- Ekonomika i finanse przedsiębiorstw

BHP

- Zarządzanie higieną i bezpieczeństwem pracy
- Bezpieczeństwo i higiena pracy w środowisku nauki i edukacji



Bochnia i jej finanse

**Uwagi do gospodarki finansowej Urzędu Miasta Bochni
wniesione przez jednego z radnych w 2012 roku
na podstawie danych bilansowych i informacji U.M. za 2011 rok**

Gdyby w Bochni funkcjonowała jedna spółka podległa miastu a nie trzy, to w 2009 roku miałaby gotówki własnej 16.928 tys. złotych i korzystałaby tylko z wymuszonego przez przepisy U.E. kredytu 3.406 tys. złotych, a kredyt 1.166 tys. (98 + 1088) nie był by zaciągany. W następnym 2010 roku własne środki wynosiłyby 14.257 tys., w tym kredyt wymuszony 5.296 tys., a kredyt na 908 tys zł (3 + 905) byłby niepotrzebny.

W roku 2011 własne środki wynosiłyby 17.722 tys, w tym kredyt wymuszony 3.972 tys., a kredyt w wys. 970 tys. zł (248 + 722) był by zbędny.

Ale istniały 3 spółki prowadzące własną politykę finansową, w tym 2 ubogie, które aby funkcjonować, były zmuszone korzystać z ciągłych kredytów bankowych. Nadmiar gotówki posiadała tylko jedna spółka, a koordynatora - regulatora

wspólnej polityki finansowej ze strony U.M. nie było i nie ma. Koszty odsetek od kredytów zaciąganych przez ubogie spółki obciążały i obciążają ostatecznie kasę Miasta.

Biegli rewidentzi weryfikujący bilanse roczne najbogatszej i najbiedniejszej spółki (MPWiK oraz BZUK) zawsze pozytywnie oceniali ich indywidualną politykę kredytową.

Konieczność korzystania z kredytów bankowych wynika głównie z niskich zasobów własnych funduszy. Skoro przy podobnych obrotach jedna spółka dysponuje funduszami własnymi w wys. 47 milionów, to jej problemy finansowe są nieporównywalne ze spółką, która ma te fundusze w wys. 2 milionów, czyli blisko 24-krotnie niższe. Trzecia spółka

również nie jest bogata – jej fundusz własny to 6 milionów złotych – stąd i odpowiednie zapotrzebowanie kredytowe. Przy istnieniu jednej spółki miejskiej jej fundusz własny wynoszący łącznie 55 milionów zabezpieczałby z powodzeniem obsługę finansową działalności bez korzystania z kredytów.

Zdaniem radnego nawet w tym stanie organizacyjnym jaki jest – czyli przy istnieniu 3 spółek miejskich – nie przeszkadzało, a wręcz obli-gowało, aby nadwyżką gotówki bogatej spółki – 17. 628 tys. złotych (21.034 minus 3.406) pokryć deficyt finansowy Miasta na który zaciągnięto kredyt bankowy w wys. 16 milionów złotych w 2009 roku. W ko-

Finanse spółek należących do U.M. Bochni wg bilansów – w tys. zł						
	2011		2010		2009	
	gotówka	kredyty	gotówka	kredyty	gotówka	kredyty
BZUK	772	248	821	3	253	98
MPEC	524	722	819	905	233	1088
MPWiK	21.668	3.972	18.735	5.296	21.034	3.406
Ogółem	22.964	5.242	20.461	6.204	21.520	4.592
Różnica		17.722		14.257		16.928

lejszych latach tych nadwyżek również nie wykorzystywano, pogłębiając zadłużanie Miasta: w 2010 roku przy nadwyżce spółki 13.439 tys. zaciągnięto kredyt na kwotę 10.350 tys. w 2011 roku przy nadwyżce spółki 17.696 tys. zaciągnięto dalszy kredyt w wys. 5 mln.

Skutkiem tego wybujałego, a częściowo zbędnego kredytowania Miasta są oczywiście koszty paru milionów odsetek bankowych, które ostatecznie zapłacą obywatele (za 2009 rok 1.751.122).

Określenie strata Miasta, lub Państwa pisane nawet największą literą niewiele mówi. Mało z nas oświadczenia sobie, że straty te pokrywają mieszkańcy podwyższonymi opłatami za śmieci, porządek, ogrzewanie, wodę i kanalizację, obniżonym finansowaniem szkół, przedszkoli, kultury, bibliotek, sportu itp., że królują afer zafundowaną przez SKOKI kosztującą na razie ok. 3 miliardów złotych ostatecznie pokryją obywatele. Konsekwencje za popełnione błędy rzadko dotyczą winnych.

Powyższe problemy lokalne referował radny na sesji w 2012 roku bez większego zainteresowania pozostałych radnych i władz Miasta uznających, że wszystko było i jest w najlepszym porządku, bo potwierdzała to kontrola RIO wielokrotnie. Miasto zaciągało więc nadal kredyty bankowe w latach 2012, 2013 i być może w 2014, a zapas nadmiernej gotówki w jednej spółce rośnie prawdopodobnie nadal.

Dla ewentualnego potwierdzenia swoich niekompletnych informacji i zbadania całego zagadnienia finansów miejskich radny proponował powołać biegłego rewidenta z poza Bochni. Uznano to za niepotrzebny wydatek. Dla wzmocnienia swoich dywagacji radny podał podstawę prawną na której się opiera, tj. art. 4 ust. 4 ustawy z 13 listopada 2003 o finansowaniu jednostek samorządu terytorialnego i zobowiązał się sam zapłacić biegłego, o ile jego zarzuty się nie potwierdzą.

Problem znikł po wyborach, bo radnego „mąciela” obywatele odrzucili, a wybrali na jego miejsce kolejnego naucewicziela.

W sytuacji, gdy radni i władze miasta są pewni swoich kompetencji i nieomyślności, a mieszkańcy odwołali „zbędnego Balcerowicza” jakiegokolwiek wnioski wydają się obrazoburcze, ale dla przekory można je postawić:

Uporządkowanie problematyki finansów miasta wymaga przeanalizowania celowości istnienia 3 spółek miejskich pod kątem sprawności organizacyjnej oraz zysków i strat z tego wynikających.

Zasobność kapitałowa istniejących spółek wymaga korekty, 24-krotna i 6-krotna różnica ujemna w stosunku do spółki najbogatszej powoduje wymierne straty ogólne.

Korzystanie z kredytów bankowych winno być poprzedzane rozeznaniem sytuacji finansowej budżetu miasta i podległych spółek – łącznie.

Dobór rad nadzorczych spółek, które mają działać w interesie Miasta powinien uwzględniać kwalifikacje praktyczne ich członków, w szczególności w zakresie zagadnień ekonomicznych i finansowych. Takich do tej pory nie odnotowano. Są to tylko synekury obciążające dodatkowo mieszkańców kosztami.

Koordinacja gospodarki finansowej miasta łącznie ze spółkami wymaga fachowca posiadającego niezbędne wiadomości w zakresie rozrachunku gospodarczego, rachunkowości i finansów. Powinien to być zastępca Burmistrza, albo.....?

Będzie o to trudno, bo Bochniaci nie cierpią „Balcerowiczów”.

Służę dowodem.

Na początku lat 90-tych, gdy kształtowały się struktury i zadania jednostek samorządowych Regionalny Oddział Biegłych Rewidentów w Tarnowie apelował do swoich członków, aby nie unikali uczestnictwa w organizacji - zwłaszcza sfery rachunkowości i finansów

- swoich miast i gmin. Na kandydowanie do Rady Miasta w Bochni zgodził się jeden biegły rewident, a jedna z partii umieściła go u siebie na 4 pozycji – co równało się automatycznie jego eliminacji. Jakie są m.in. tego skutki – nie wiem, ale sądzę, że negatywne.

Nieustające kłopoty finansowe głównie z winy Miasta patrzącego „z góry” na podległą jednostkę wykształciły w kierownictwie służb finansowo-księgowych BZUK dobre rozeznanie w problematyce ekonomiczno-financej. Zgłaszane zastrzeżenia do wzajemnej współpracy z UM spowodowały zniecierpliwienie i omal nie zwolnienie z pracy jednej z nich, a druga odeszła sama. Nie wykorzystano kwalifikacji i doświadczenia tych osób.

Uwagi radnego „mąciela”, którego brakło w nowej Radzie Miasta przyniosły i tak pożyteczny skutek, bo w 2013 roku już nie zaciągano kredytu w banku, lecz pożyczkę w pod-

ległej spółce MPWiK w wys. 3.000.000.00 zł. Odsetki od pożyczki nie wypłyną zatem na zewnątrz, lecz pozostaną w sferze miejskiej, czyli dla mieszkańców Bochni - w szerokim znaczeniu tego określenia. Na „mącieliu” Bochnia zarobiła więc kilkadziesiąt tysięcy złotych. Ile zarobiła na radnych z całego 25-lecia niech każdy wyliczy sam. Zgodnie z podaną wcześniej ustawą o dochodach j.s.t. dochodami Miasta Bochni są dochody z jego majątku przydzielonego w 100% dla BZUK, MPWiK oraz MPEC. Zyski tych spółek mogą być zatem w całości transferowane na potrzeby Miasta. Takie wnioski powinny płynąć z rad nadzorczych po uwzględnieniu racjonalnych potrzeb finansowych spółek. Ale takich rozwiązań zabrakło.

Bolesław Wnęk

* autor jest czynnym biegłym rewidentem, ale bada bilanse poza Bochnią (przyp. red.)

REKLAMA

**odzież
robocza**

Art. BHP

INTERGO

Bochnia, ul. Partyzantów 2
tel. 14/ 611 12 78

Map showing the location: ul. Proszowska, Galeria RONDO, ul. Partyzantów, INTERGO, Hekapoj.



Matura 1985

Ostatnia sobota maja była dniem wielu spotkań maturalnych po latach. Szczególnie tłoczno było wokół Liceum Ogólnokształcącego im. króla Kazimierza Wielkiego w Bochni. Poszczególne dawne roczniki wymijały się po drodze do LO, która to szkoła obchodzić będzie za dwa lata 200 lecie swojego istnienia. Ci, którzy maturę zdawali 30 lat temu o godz. 17 stawili się w kościółku szkolnym, by uczestniczyć we Mszy św. koncelebrewanej przez naszych

kolegów: ks. Tomasza Majchrzaka i ks. Tomasza Krawczyka - przy ołtarzu pomagał im Robert Biernat. Klasa IV B spotkała się trochę wcześniej, na cmentarzu przy ul. Orackiej by złożyć kwiaty, zapalić znicze i pomodlić się za swoją koleżankę Marzenę Rozumek, która odeszła od nas już podczas studiów. Niezwykle trudno było zrobić pamiątkowe zdjęcie przed budynkiem Liceum, przecież tyle osób należało przywitać, a czasem nawet rozpoznać. Z niektórymi spotkaliśmy

się wszak po raz pierwszy po 30 latach. Na nasz jubileusz przybyli koleżanki i koledzy nie tylko z Polski, ale z wielu krajów świata, gdzie przebywają na stałe: Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Norwegii, Austrii, itp. dostosowując swój urlop do naszego spotkania, za co jesteśmy im wdzięczni. Naszych nauczycieli reprezentowali: Anna Kargól - wychowawczyni IV E i Marek Całka - wychowawca IV B. Michalina Pięchowa - wychowawczyni IV D pogratulowała

wszystkim maturzystom sprzed 30 lat w liście odczytanym na spotkaniu, które miało miejsce w sali bankietowej w budynku supermarketu Cold Lux przy ul. Krakowskie Przedmieście 19. Tam też świetnie się bawiliśmy, a że było co wspominać, zabawa trwała do białego rana. Ostatnia, zupełnie liczna grupa, zakończyła imprezę o 5 rano i po zrobieniu ostatniego pamiątkowego zdjęcia przeszła na bocheński rynek, by przy pomniku patrona szkoły króla Kazimierza zakończyć spotkanie maturalne. Następne już za 5 lat.

PS





resy Dudy oraz obecnej - Izabeli Korman. Potem już była zabawa do samej północy, którą poprowadził DJ Kamil. Świetnie bawili się nie tylko uczniowie, ale także nauczyciele, którzy zaszczylicili młodzież swą obecnością. Szczególne słowa uznania należą się najbardziej wytrwałym - Izabela Korman i Stefan Karel dotrwali do samego końca. Była to ostatnia taka wspólna impreza, przecież za miesiąc wszyscy opuszczą mury szkoły w Proszówkach i pójdą do kolejnych szkół. Wierzymy jednak, że wspomnienia i przyjaźnie pozostaną.

SD

Ostatnie takie spotkanie

Mają maturzyści studniówki, a od kilku lat także gimnazjaliści kończący szkołę spotykają się na uroczystych komersach. 1 czerwca takie spotkanie mieli także gimnazjaliści z Proszó-

wek. Tradycyjnie już spotkali się w Gospodzie nad Rabą, by świętować zakończenie szkoły.

Po krótkiej sesji zdjęciowej, odtanńczyli poloneza z filmu „Pan Tadeusz”, do którego przygoto-

wywali się pod okiem nauczycieli WF. W części oficjalnej życzenia dla młodzieży złożyła dyrektorka szkoły Marta Orłowska, nie zabrakło ich także od byłych wychowawczyń: Agaty Widelki i Te-



Piknik rodzinny w Baczkwie

W niedzielę 7 czerwca w Baczkwie odbył się PIKNIK RODZINNY połączony z uroczystym otwarciem BOISKA SPORTOWEGO wybudowanego w ramach rządowego projektu „Odnowa miejscowości w Gminie Bochnia (...)”. Zadanie współfinansowane było ze środków Unii Europejskiej (Europejskiego Funduszu Rolnego) w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013); Działanie „Odnowa i Rozwój wsi”.

Organizatorem imprezy był Zespół Szkół Gminnych i Świetlica Wiejska w Baczkwie.

W wydarzeniu wziął udział m.in. ks. Józef Piech – proboszcz Parafii w Mikłuszowicach, Marek Bzdek – Wójt Gminy Bochnia, – Ewelina Makowska – z-ca Wójta Gminy Bochnia, Katarzyna Kursa – skarbnik UG w Bochni, Tomasz Całka – kierownik wydziału budownictwa gospodarki przestrzennej i komunalnej, Jan Truś – dyr. GCKCZiS, Alina Skoczek – radna Gminy Bochnia, Anna Piekarz – sołtys Baczkowa, a także Bogdan Francuz (prezes) i Zygmunt Dziadoń – przedstawiciele firmy PROBUD, wykonawcy boiska.

Piękna pogoda i bogaty program sprawiły, że wokół szkoły licznie zgromadziła się publiczność. Na przybyłych gości czekały liczne niespodzianki: sportowe, rekreacyjne, muzyczne i kulinarne. Na scenie wstąpiły dzieci z Przedszkola i przedstawiciele wszystkich klas Szkoły Podstawowej w Baczkwie oraz rodzice w pełnej humoru inscenizacji pt. „Rzepka”.

Program uatrakcyjniła swoim występem Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa.

Po symbolicznym przecięciu wstęgi przez Wójta Gminy Bochnia – Marka Bzdekę i poświęceniu boiska przez ks. Prałata Józefa Piecha na boisku rozegrano turniej piłki nożnej. W rozgrywkach wzięły udział cztery drużyny, dwa zespoły „Tatusiów” i dwa zespoły „Młodych Wilków”. Zwycięzców uhonorowano medalami.

Najmłodsi mieli możliwość obejrzenia policyjnego radiowozu i wozu strażackiego. Chętni mogli skorzystać z przejażdżki bryczką lub quadem. Dużą atrakcją były zjazdy na dmuchanej zjeżdżalni, zabawy i konkursy z animatorami.

Jubileuszowe bieganie



■ Uczestnicy na starcie. fot. Paweł Mej

Dla uczczenia 650-lecia powstania miejscowości 24 maja odbył się „Bieg 650-lecia Gawłowa”. Trasa biegu dla dorosłych liczyła 6,5 km. Z powodu warunków atmosferycznych trasa została zmieniona z planowanej wokół Gawłowa – na 8 pętli w najstarszej części Gawłowa, tzw. Starym Gawłowie. W biegu głównym uczestniczyło 18. zawodników (17. mężczyzn i 1 kobieta). Bieg cieszył się dużym zainteresowaniem kibiców, wywołał wiele emocji i radości. Wszyscy wszystkim kibicowali, znakomicie się przy tym bawiąc.

Wyniki biegu głównego: 1. Adrian Wieciech – Nowy Wiśnicz, 2. Michał Rębilas – Nowy Wiśnicz, 3. Krzysztof Stec – Nowy Wiśnicz, 4. Stanisław Synowiec – Gawłów, 4. Jarosław Mularz – Bochnia, 5. Krzysztof Kudła – Gawłów, 6. Jacek Skrzyniarz – Majkowice, 7. Marcin Trzaska – Gawłów, 8. Ks. Dariusz Piechnik – Buczacz Ukraina, 9. Paweł Łopuszyński – Słomka, 10. Dominik Matras – Gawłów, 11. Zbigniew Okulicki-Bratucice, 12. Tomasz Kotowicz – Gawłów, 13. Rafał Kotowicz – Bochnia, 14. Kamila Mytyk – Ostrów Królewski, 15. Maciej Fischer – Proszówki, Paweł Mej – Baczków.

Dla dzieci i młodzieży natomiast trasa biegu liczyła 1000 m i przebiegała wokół boiska parafialnego. W biegu młodzieżowym uczestniczyło 45 zawodniczek i zawodników.

Wyniki biegu na 1000 m: Radosław Słoniński – Bogucice, 2. Michał Nosal – Bogucice, 3. Bartłomiej Biernat – Gawłów.

Wszyscy uczestnicy biegów otrzymali pamiątkowe medale, a zwycięzcy dodatkowo piękne puchary ufundowane przez wójta gminy Bochnia, proboszczą Parafii Gawłów i dyrektora Zespołu Szkół Gminnych w Gawłowie.

Biegi organizowali i czuwali nad ich regulaminowym przebiegiem nauczyciele wychowania fizycznego: Dorota Wnęk-Rola, Joanna Piech i Paweł Błakała.



Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia

Zapraszamy na I Święto Gminy Bochnia!

12 lipca 2015 roku, po raz pierwszy na terenie gminy Bochnia zostanie zorganizowana impreza, która będzie miała charakter oficjalnego **Święta Gminy Bochnia**.

Głównym celem tego wydarzenia jest szeroka promocja gminnego potencjału kulturalnego i turystycznego, a także integracja jej mieszkańców. Pod nową marką tej plenerowej imprezy kryją się popularne i cieszące dużym zainteresowaniem ze strony publiczności organizowane w poprzednich latach wydarzenia kulturalne – IX Święto Latawca oraz V Turniej Sołectw, gwarantujące wiele sportowych emocji, a także doskonałą zabawę dla całych rodzin.

Towarzyszyć im będzie bogaty program artystyczny. Na scenie prezentować się będą m.in. Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa, Zespół Pieśni i Tańca Siedlecanie, przebywająca w tym czasie gościnnie w naszej gminie dęta orkiestra z miejscowości Frazzano z gorącej Sycylii oraz lokalne grupy muzyczne.

Najważniejszą atrakcją artystyczną imprezy będzie niewątpliwie wieczorny koncert (ok. godz. 20.30) zespołu „**Poparzeni Kawą Trzy**”, którego skład tworzą m.in. popularni dziennikarze: Wojciech

Jagielski, Roman Osica czy Krzysztof Zasada. Zespół ten, znany głównie z przeboju „Byłaś dla mnie wszystkim” jest gwarancją udanej zabawy, na której zapewne pojawi się liczna publiczność. Po koncercie, ok. godz. 22-giej wystrzelą sztuczne ognie, a następnie rozpocznie się „Dyskoteka pod chmurką” poprowadzona przez D-J do godziny 24.00.

Ponieważ impreza wywodzi się z organizowanego tu wcześniej Święta Latawca, nie zabraknie typowo lotniczych atrakcji, takich jak: hangar pneumatyczny, symulator lotu balonem, symulator lotów modeli RC, prezentacja makiet samolotów, prezentacja żyroskopu, prezentacja latawców, pokazy balonowe – loty na uwięzi. Przed koncertem głównej gwiazdy publiczność będzie uczestniczyć w specjalnym pokazie parolotniarzy połączonym ze słodką niespodzianką dla najmłodszych.

W bezpośrednim sąsiedztwie imprezy zainstalowane będzie również wesołe miasteczko oferujące urządzenia zarówno dla młodszych jak i starszych osób.

W porozumieniu z RPK na miejsce imprezy kursować będą specjalne autobusy na trasie Bochnia – Słomka – Bochnia.

Nowi sołtysi w Gminie Bochnia

17 maja odbyły się bezpośrednie wybory sołtysów w miejscowościach gminy Bochnia. Wcześniej wsi wyborów nie przeprowadzano ponieważ zgłosił się tylko jeden kandydat. Dwóch wybrano podczas zebrania wiejskiego.

Nowi sołtysi: Baczków – Anna Piekarcz, Bessów – Marek Samolej, Bogucice – Agata Chmura, Brzeźnica – Wacław Woźnicki, Buczyzna – Artur Tabor, Cerekiew – Zbigniew Bachmiński, Chełm – Artur Reinuss, Cikowice – Krystyna Pałkowska, Damienice – Bożena Woźniak, Dąbrowica – Dorota Pilch, Gawłów – Józef Rataj, Gierczyce – Józef Skowronek, Gorzków – Barbara Kweczko, Grabina – Rafał Stokłosa, Krzyżanowce – Małgorzata Golonka, Łapczyca – Jerzy Raczynski, Majkowce – Renata Cholewa, Moszczenica – Witold Wróbel, Nieprzeźnia – Maria Gajewska, Nieszkowice Małe – Wiesław Michniak, Nieszkowice Wielkie – Tadeusz Stokłosa, Ostrów Szlachecki – Paweł Gajda, Pogwizdów – Renata Kowalczyk, Proszówki – Monika Piórkowska, Siedlec – Bogdan Korbut, Słomka – Janusz Mucha, Stanisławice – Marcin Wójcik, Stradomka – Stanisław Rozum, Wola Nieszkowska – Renata Prokop, Zatoka – Monika Wolsza, Zawada – Marian Rudka.

Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa

Udany występ na Paradzie Orkiestr Dętych

7 czerwca odbyła się XVIII edycja „Wiśnickiej Parady Orkiestr Dętych” w której wzięła udział Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Baczkowa.

Parada ma charakter eliminacji do prestiżowego, Małopolskiego Przeglądu Orkiestr Dętych pn. „Echo Trombity” w Nowym Sączu, który w tym roku odbędzie się 19-21 czerwca. Nasza Orkiestra zajęła II miejsce (wspólnie z Orkiestrą z Woli Zachariaszowskiej), a lepszą od nich okazała się tylko Parafialno-Gminna Orkiestra z Sobolowa.

Wszystkim laureatom, a szczególnie naszemu muzykom na czele z kapelmistrzem Wojciechem Zwiernikiem gratulujemy udanego występu. Sukces cieszy tym bardziej, że spora część starszych członków zespołu już zakończyła swoją orkiestrową przygodę, a zastąpiła ich liczna grupa utalentowanej młodzieży, nabierająca coraz większej koncertowej oglądy. O przyszłość i dalszy rozwój Orkiestry w najbliższych latach możemy być zatem spokojni.



Kolumna opracowana przy współpracy z Urzędem Gminy Bochnia



Miłośnicy rowerów zjechali do Dziewina

XIV Małopolski Gwiazdzisty Rodzinny Zlot „Rowerem po zdrowie” odbył się po raz pierwszy na terenie gminy Drwinia.

31 maja ponad sześciuset uczestników zjawilo się w Dziewinie. Wśród nich były grupy, które rowerami pokonały trasy: z Kłaja (najliczniejsza grupa), Tarnowa, Krakowa, Dobczyc, gminy Bochnia, miasta Bochnia, Brzeska Okocim, gminy Szczurowa.

Blisko stuosobowa grupa rowerzystów reprezentowała gospodarzy – gminę Drwinia. Według oficjalnych danych Biura Zlotu do Dziewina przybyło na rowerach ponad sześciuset uczestników z różnych zakątków Małopolski.

Czternasty zlot odbywał się pod patronatem marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy, a organizatorami zlotu było Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej w Krakowie, gmina Drwinia wraz z partnerami, wśród których były samorządy miast i gmin uczestniczących w organizacji imprezy.

Uczestników zlotu już w bramie strefy w Dziewinie witali przedstawiciele TKKF z presem Leszkiem Tytko na czele.

Jak zawsze atrakcją zlotu były konkurencje sprawnościowo – rekreacyjne dla uczestników. Wygrani dekorowani byli nagrodami, medalami i dyplomami. Dużym zainteresowaniem publiczności cieszyła się konku-

rencia dla VIP-ów, w której startowali burmistrzowie, wójtowie i szefowie ekip uczestniczących w zlocie. Dla nich przygotowano były konkurencje: jazda na rowerze na czas (polegająca na jak najwolniejszym przejechaniu wyznaczonego odcinka), toczenie na czas obręczy za pomocą kijka, wbijanie gwoź-

dzia do pnia – jak najmniejszą ilością uderzeń młotka.

Zespoły brały również udział w wymagającej od uczestników sporej wiedzy „Zgadywance terenowej”. Fani nordic walking mieli możliwość doskonalenia swoich umiejętności w „spacerach z kijkami” pod okiem dr Grażyny Kołomyj-

skiej, która prowadzi programy telewizyjne poświęcone temu tematowi.

Po podsumowaniu wszystkich konkurencji, organizatorzy ogłosili wyniki. Pierwsze miejsce zajęli uczestnicy reprezentujący Brzesko Okocim, drugie gmina Drwinia, trzecie gmina Kłaj.

Magazyn przeciwpowodziowy w Dziewinie - etap II

W dniu 9 czerwca br. w Urzędzie Gminy w Drwinie, wójt Jan Pająk podpisał umowę na wykonanie II etapu zadania inwestycyjnego pn. „Budowa budynku Remizy OSP wraz z magazynem sprzętu przeciwpowodziowego w Dziewinie”.

Wykonawca Firma Handlowo – Usługowa EL-BUD Leszek Wójcik z siedzibą w Borzęcinie, wyłoniona w postępowaniu prowadzonym w trybie przetargu nieograniczonego ma na wykonanie zadania cztery miesiące od dnia podpisania umowy. Z chwilą zakończenia prac powstanie całkowicie nowy, od podstaw wybudowany obiekt, który służyć będzie jako baza zabezpieczająca teren gminy Drwinia na wypadek powodzi i podtopień, a dodatkowo znajdująca się w nim remiza i pomieszczenia przylegające pozwolą na właściwą organizację służby druhów OSP.



Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Słowa podziękowania wraz z pucharami dla zwycięskich ekip wręczył prezes małopolskiego TKKF Leszek Tytko: *Bardzo serdecznie dziękujemy Panie Wójcie za gościnę w tak pięknym i wspaniałym miejscu dla tego typu imprez. Dziękujemy za to, że oprócz świetnie przygotowanego obiektu – zapewnił Pan piękną pogodę, a coś więcej do szczęścia potrzeba? Za to wszystkim serdecznie Panu dziękuję, jak również słowa podziękowania kieruję do wszystkich mieszkańców gminy Drwinia, którzy pomogli w organizacji zlotu.*

Po wręczeniu nagród zespolowych przyszedł czas na nagrody i dyplomy dla zwycięzców konkurencji indywidualnych. Nagrody wręczali wójt Jan Pająk i Leszek Tytko.

Największe emocje wzbudzało losowanie rowerów, które ufundowały samorządy biorące udział w zlocie. Nowe rowery trafiły do uczestników, którym w dniu zlotu najbardziej los sprzyjał.



Z wizytą w Chorwacji

Od 21 do 24 maja delegacja z gminy Drwinia gościła w chorwackiej miejscowości Donji Miholjac.

Wójt gminy Drwinia Jan Pająk, z-ca wójta Mateusz Kra-

cik, dyrektor szkoły muzycznej w Mikłuszowicach Mateusz Grzybek wraz z nauczycielami i uczniami szkoły, zostali zaproszeni przez samorząd miasta Donji Miholjac i szkołę mu-

zyczną w August Harambašić w Donji Miholjac na obchody jubileuszu 180-lecia istnienia placówki.

Jednym z punktów programu był koncert uczniów i pedagogów ze szkoły muzycznej w Mikłuszowicach, którzy bravurowo zaprezentowali swoje umiejętności zdobywając gromkie brawa. Wszystkie występy odbywały się w zabytkowym, XIX wiecznym zamku.

W ciągu tych kilku dni, delegacja zobaczyła najcenniejsze atrakcje regionu i miała możliwość posłuchania tradycyjnej, chorwackiej muzyki. Wizyta w Chorwacji była przede wszystkim okazją do wymiany doświadczeń i poglądów na temat korzyści, jakie płyną z członkostwa w Unii Europejskiej, możliwości rozwoju samorządów i lokalnej gospodarki.

Podczas spotkania wójta gminy Drwinia Jana Pająka i burmistrza Dolnij Miholjac Zorana Kovac, został podpisany list intencyjny i padły deklaracje o zamiarze współpracy pomiędzy samorządami. Wizyta była odpowiedzią na zaproszenie władz miasta i szkoły muzycznej z Chorwacji, którzy we wrześniu minionego roku gościli w gminie Drwinia.

Strefa sportowo-rekreacyjna w Dziewinie oficjalnie otwarta

Wymarzona pogoda towarzyszyła tegorocznym obchodom Gminnego Dnia Dziecka w Dziewinie. Miejsce było nieprzypadkowe, bowiem to właśnie w Dziewinie powstała najnowsza strefa rekreacji.

Wójt Jan Pająk wspólnie z przewodniczącym Rady Gminy Romanem Gołębiowskim, zastępcą wójta Mateuszem Kracikiem i radnymi gminy, symbolicznym przecięciem wstęgi otwarli strefę rekreacji. Podczas święta najmłodszych nie mogło zabraknąć baśniowych opowieści w wykonaniu aktorów z „Baśniowej Kapeli“, kolorowych zabaw i ciekawych gier. Wśród wielu atrakcji dla maluchów, druhowie z Dziewina przygotowali „strażacki tor przeszkód“, gdzie próbowali swoich sił być może przyszli adepci służby w OSP.

Propozycję konkursów i za-

baw dla dzieci przygotował także Gminny Klub Honorowych Dawców Krwi z Drwini, który jednocześnie ufundował nagrody i upominki w zawodach. Już podczas otwarcia strefa sportowo-rekreacyjna w Dziewinie okazała się doskonałym



miejszem do aktywnego wypoczynku dla całych rodzin. W malowniczo położonym miejscu, na skraju Puszczy Niepołomickiej jest boisko sportowe, duży plac zabaw, bieżnia i ciesząca się największym zainteresowaniem zielona siłownia. Pomyślano także o miejscu do wypoczynku i w samym centrum strefy stoi okazała altana z grilem.

Cieszę się, że mamy w gminie kolejne miejsce, gdzie można całą rodziną wypocząć. Staramy się, aby dostępność do takiej formy spędzania czasu wolnego była jak najszersza dla dzieci, młodzieży i dorosłych, dlatego w każdej miejscowości gminy jest miejsce, gdzie można zadbać o aktywność ruchową - dodaje wójt Jan Pająk.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Drwinia

Dwa projekty stowarzyszenia

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Żegocińskiej im. Czesława Blajdy w Żegocinie w kwietniu i maju 2015 roku zrealizowało dwa swoje projekty, które uzyskały dofinansowanie samorządu Gminy Żegocina. 25 kwietnia 2015 r. zrealizowano finał projektu pt. „Benefis Artystycznej Rodziny Juszczyków”, która to rodzina czynnie włączyła się w przedsięwzięcie i licznie przybyła na spotkanie. Najpierw na żegocińskim cmentarzu, przy grobach Jakuba Juszczyka i ks. Franciszka Juszczyka odmówiono modlitwy i złożono kwiaty. Potem w wypełnionej po brzegi sali widowiskowej CKSiT miał miejsce tytułowy benefis. W specjalnych prezentacjach przypomniano

sylwetki czterech zmarłych już członków tej artystycznej i patriotycznej rodziny: ks. plk. Franciszka Juszczyka – legionisty, kapelana wojskowego I i II wojny światowej (w tym powstania warszawskiego),

wybitnego kaznodziei i autora kilku wierszy i religijnych sztuk teatralnych; Jakuba Juszczyka – legionisty, pilsudczyka, znakomitego rzeźbiarza, autora wielu pomników; Kazimierza Juszczyka – rzeźbiarza, Jana



Juszczyka – także rzeźbiarza, tyle że z kolejnego już pokolenia tej rodziny. Dużym nakładem pracy społecznej przygotowano wystawę archiwalnych fotografii i dokumentów, dostępnych dzieł artystów. Wydano także drukiem małą książeczkę pt. „Artyści nigdy nie odchodzą”, napisaną przez kolejną członkinię tej rodziny – Marię Juszczyk – poetkę, malarzkę, autorkę biograficznej książki „Sztuka mają miłość”, przedstawiającą sylwetkę Jakuba Juszczyka.

Drugi ze zrealizowanych projektów nosił tytuł „Wieczór wspomnień o Czesławie Blajdzie” i miał na celu przypomnienie sylwetki i dokonań zmarłego dokładnie 20 lat temu rozdzielskiego geografa, etnografa, krajoznawcy i społecznika. Także to przedsięwzięcie, zrealizowane 23 maja 2015 roku dużym nakładem pracy społecznej członków Stowarzyszenia, w tym członków rodziny Czesława Blajdy, składało się z dwóch zasadniczych części: koncelebrowanej Mszy św. w intencji Czesława Blajdy, odprawionej w Kościele pw. św. Jakuba w Rozdzielu oraz wieczornicy w sali widowiskowej w Żegocinie. Także tym razem zaprezentowano wystawę archiwalnych fotografii i pamiątek po Czesławie Blajdzie. Odbędzie się także promocja książki biograficznej o tym zasłużonym człowieku, napisanej przez jego córkę – Marię Blajda-Gwóźdź oraz Tadeusza Olszewskiego. Prelekcję o życiu i działalności patrona Stowarzyszenia zaprezentowała dr Iwona Zawadzka – etnograf z Muzeum im. Stanisława Fischera w Bochni, autorka hasła biograficznego „Czesław Blajda” w wielotomowym wydawnictwie pt. „Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne”.

Podczas obu spotkań były także wspomnienia osób, które znały bohaterów projektów. Poszczególne punkty spotkań przeplatano występami artystycznymi, m.in. uczniów i nauczycieli Szkoły Muzycznej w Żegocinie.

„Krakowski wianek” dla zespołu pieśni i tańca „Łąka”

Utworzony w 2006 roku Zespół Pieśni i Tańca „Łąka” odniósł właśnie swój największy – jak do tej pory – sukces, zdobywając 24 maja 2015 roku w Szczurowej Nagrodę Główną „Krakowski Wianek” na XXXIII Przeglądzie Zespołów Regionalnych, Kapel, Instrumentalistów, Grup Śpiewaczych i Śpiewaków Ludowych im. J. Cierniaka. Z tej imprezy z na-

grodą za III miejsce powróciła także Kapela Ludowa CKSiT w Żegocinie.

Zespół z Łąki przygotował na Przegląd program pt. „Łąkieckie Sobótki”.

Widowisko słowno-muzyczne przedstawia drugi dzień „Zielonych Świątek” (potoczna nazwa święta kościelnego Zesłania Ducha Świętego), kiedy to dorośli zbierają się

w wybranym miejscu (pastwisko, łąka), aby zapalić duże ognisko tzw. „Sobótkę”, przy której rozmawiają, dowcipkują, śpiewają, tańczą, popijając i częstując się przyniesionym jadem i napitkiem – informuje Mieczysław Kędra – kierownik muzyczny zespołu, który wraz z choreografką zespołu – Marią Dudek przygotował to widowisko. W konkursie wystąpiło: 13 zespołów regionalnych w tym: 6 zespołów prezentujących formy autentyczne, 7 zespołów prezentujących formy artystycznie opracowane, 8 dorosłych kapel ludowych, 4 mistrzów i 6 uczniów, 8 solistów – instrumentalistów, 28 grup śpiewaczych oraz 14 śpiewaków ludowych z 7 powiatów województwa małopolskiego tj. brzeskiego, bocheńskiego, chrzanowskiego, dąbrowskiego, krakowskiego, tarnowskiego, wielickiego.



■ Zespół „Łąka” podczas konkursowego występu w Szczurowej

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Żegocina

Imprezowo w gminie Trzciana

Na przełomie maja i czerwca odbyły się trzy duże imprezy: w Kamionnej, Trzcieńcu i Łące Dolnej.

Odbyta w ostatnim dniu maja 2015 roku przy pięknej pogodzie impreza składała się z czterech zasadniczych części. Pierwsza - to majowe, plenerowe nabożeństwo, prowadzone przez Proboszcza Parafii Kamionna - ks. Jerzego Jawora. Druga - to koncert uczniowski dedykowany mamom i tatom. Licznie zgromadzona publiczność mogła słuchać okolicznościowych wierszy, specjalnie przygotowanych piosenek i podziwiać dzieci w kilku tańcach, w tym w krakowiaku i greckiej zorbie. Ten fragment majowego spotkania zakończył pełen humoru, ale i aluzji do aktualnej sytuacji we wsi i kraju skecz „Na przystanku w Podlupiskach” w wykonaniu aktorów Teatru Amatorskiego w Kamionnej - Stanisława Pastuszaka i autora skeczu - Władysława Mecha. Trzecia część majówki to liczne gry, konkursy i zabawy prowadzone przez animatorki. To także degustacja potraw, ciastek i napojów przygotowanych dla uczestników majówki. Ostatnią częścią tej udanej imprezy była zabawa taneczna „pod chmurką”, do której przygrywał zespół „River”.

Głównymi organizatorami tegorocznej imprezy byli: działający od marca br. Stowarzyszenie „EduKreatywni”, któremu szefuje Krzysztof Krawczyk oraz społeczność Publicznej Szkoły Podstawowej: rodzice, uczniowie, Rada Pedagogiczna i dyrekcja tej szkoły.

Tego samego dnia, tyle, że na kompleksie sportowym „Orlik 2012 w Trzcieńcu” zorganizowana została impreza plenerowa „Gminny Dzień Dziecka”. Odbyły się mecze piłkarskie drużyn ze Szkoły Piłkarskiej „Babral & Tabak” z Trzcieńcu z rówieśnikami z Akademii Piłkarskiej „Mam talent” z Limanowej. Mecze chłopców przeplatane były ciekawymi występami dwóch

grup cheerleaderek „Let's dance” z Leszczyny. Rozegrano turniej ringo. Strażacy z OSP w Trzcieńcu zorganizowali małe miasteczko strażackie, w którym mogły ugasić pożar „płonącego domku”. Druhowie z OSP Trzcieńcu przeprowadzili widowiskowy pokaz ratownictwa drogowego, w którym wzięli udział także członkowie Studenckiego Koła Ratownictwa Medycznego Krakowskiej Akademii im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Dzieci i młodzież próbowały ćwiczyć udzielanie pierwszej pomocy na fantomach i misiach. Przybyli także strażacy Państwowej Straży Pożarnej w Bochni, którzy przywieźli ze sobą quada strażackiego i przez godzinę wozili nim wszystkich chętnych. Dzieci bawiły się również z chustą Klanza. Marta i Ania przez całą imprezę zajęte były malowaniem twarzy. Pod koniec zabawy skręcały także balony. Bardziej aktywni mogli także zgłosić się do udziału w torze przeszkód, przygotowanym przez Stanisława Trzcianę i Andrzeja Wołowca. Przez cały czas trwania imprezy do

dyspozycji najmłodszych była darmowa dmuchana zjeżdżalnia, trampolina i mini golf. Atrakcje te ufundował wójt gminy Trzciana. Dla małych i tych większych małą gastronomię przygotowali strażacy. Organizatorami tej imprezy byli: Agnieszka Bębnek (UG w Trzcieńcu), OSP w Trzcieńcu, Szkoła Piłkarska „Babral & Tabak”, Gminna Świetlica w Trzcieńcu, świetlice filialne oraz animator „Orlika” - Stanisław Trzcian.

W niedzielne popołudnie - 7 czerwca - na przyszkolnych obiektach Publicznej Szkoły Podstawowej w Łące Dolnej został zorganizowany XVI Gminny Festiwal Piosenki Dziecięcej „Ja po prostu mam talent”. W czterech kategoriach wiekowych 18 uczestników z wszystkich placówek oświatowych z terenu gminy Trzciana na profesjonalnej scenie śpiewało wybrane piosenki. Popisy uczniów oceniało jury w składzie: Bożena Ciszek-Mickoś - przewodnicząca, Anna Kępa, Małgorzata Mikołajek. Pierwsze miejsca przyznano: Klarze Wójcik z Od-

ziału Przedszkolnego w Leszczynie, Wiktorii Dudziak (kl. I - III PSP w Kamionnej), Kindze Mól (PSP w Łące Dolnej) i ex aequo Annie Piórkowskiej z PSP w Kierlikówce (klasy IV - VI) oraz Katarzynie Hejmo z Gimnazjum w Kamionnej. Organizatorami tej cyklicznej imprezy, byli: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Św. Kingi w Łące Dolnej, Rada Rodziców tej szkoły, OSP w Łące Dolnej. Dzięki wsparciu licznych sponsorów, rozbudowali imprezę o wiele innych elementów i w ostatnich latach był to już duży piknik. Tak też było w tym roku. Na estradzie wystąpili jeszcze: zespół taneczny „Junior Stars” z Łąki Dolnej oraz gwiazda wieczoru - zespół „Piękni i młodzi”. Na ich koncert przybyły tłumy ludzi, którzy bawili się znakomicie, wspólnie z zespołem śpiewając takie przeboje tej grupy jak: „Niewiara”, „Ona jest taka cudowna”, czy też „Jedno słowo”. Zaraz potem rozpoczęła się dyskoteka „pod chmurką”, którą poprowadził DJ „Zbyszek”.

Mieszkańców Gminy Trzciana także w lipcu czekają kolejne plenerowe imprezy plenerowe, w tym największa, jaką będzie „Święto Gminy Trzciana”.

Nowe boisko i plac zabaw w Łące Dolnej

W końcu maja firma „Embruk” z Limanowej zakończyła prace przy budowie boiska wielofunkcyjnego ze sztuczną nawierzchnią i placu zabaw przy Szkole Podstawowej im. św. Kingi w Łące Dolnej. Zadanie zrealizowano w ramach projektu „Odnowa centrum wsi Łąka Dolna”, dofinansowanego ze środków budżetu Unii Europejskiej w ramach działania „Odnowa i Rozwój Wsi” objętego PROW na lata 2007-2013. Dotacja na to zadanie wyniesie

50% kosztów kwalifikowanych, czyli prawie 154 tys. zł. Całość przewidzianych prac, zgodnie z przeprowadzonym postępowaniem przetargowym, wyniesie ponad 378 tys. zł.

Powierzchnia boiska wielofunkcyjnego, które powstało za szkołą wynosi 800m² (40 m x 20 m). Można na nim grać w piłkę nożną, siatkówkę i koszykówkę. Na placu obok boiska powstał plac zabaw dla najmłodszych dzieci. Zamontowano tu: zestaw zabawowy dla dzieci 3-14 lat (dwie wieże, ruchomy trap,

mostek, schody, balkonik, zjeżdżalnia), huśtawkę na sprężynie (kiwak), lokomotywę z tunelem oraz huśtawkę wagową. Zbudowano także niewielką altanę.

Do placu zabaw i boiska prowadzi betonowa droga dojazdowa oraz chodniki. Pięknie się prezentujące boisko i plac zabaw służyć będą głównie uczniom łąkieckiej szkoły, ale jest to obiekt ogólnodostępny, pod warunkiem przestrzegania regulaminu wywieszonego na placu.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Trzciana



Rodzinny piknik w przedszkolu

Ostatnia niedziela maja dostarczyła wiele emocji i miłych wrażeń nie tylko przedszkolakom i ich rodzicom, ale także mieszkańcom gminy Lipnica Murowana. Na placu przy Przedszkolu Samorządowym im św. Urszuli Ledóchowskiej w Lipnicy Murowanej odbył się piknik „Na RAZ DWA TRZY” – czyli wspólne świętowanie Dnia Mamy, Dnia Dziecka i Dnia Ojca.

Atrakcją było co niemiara. Dzieci z najmłodszych grup wiekowych zaprezentowały się przed publicznością recytując wiersze, śpiewając piosenki i tańcząc. Grupa starsza natomiast przedstawiła inscenizację o życiu św. Urszuli Ledóchowskiej. Był też występ uczniów szkoły muzycznej, zabawy i tańce z animatorem, loteria rodzinna z licznymi nagrodami, która cieszyła się ogromnym powodzeniem. Oprócz tego zostały przygotowane stoiska z atrakcjami dla najmłodszych: dmuchańce, malowanie twarzy, balonowe zoo oraz gigantyczne bańki mydlane w wykonaniu clowna rozbawiającego dzieci.

Przy pomocy nauczycieli z Liceum Plastycznego można było samemu pomalować koszulkę z wybranym wzorem i dedykacją. Były konkursy rodzinne, zabawy z chustą ani-

macyjną, quiz wiedzy o Lipnicy. Dzieci z wypiekami na twarzy biegały od stoiska do stoiska, aż miło było patrzeć jak radosne, beztroskie raczyły się

watą cukrową, popcornem lub kielbaską z grilla.

Punktem kulminacyjnym pikniku było wysłanie symbolicznych promieni słońca

Patronce przedszkola. Jak przystało na tego typu imprezę, nie mogło zabraknąć stanowisk gastronomicznych z grillem, zapiekankami i daniami obiadowymi, oraz stanowisk z laskociami.

Piknik miał na celu również promocję potraw regionalnych, które cieszyły się wielkim powodzeniem wśród dorosłych i nie tylko. Miód, smalec, chleb wiejski, suszone śliwki nie miały konkurencji.

Impreza była inicjatywą Dyrekcji Przedszkola Samorządowego pod honorowym patronatem Wójta Gminy Lipnica Murowana, a przygotowaniem gastronomii i części artystycznej z dziećmi podjęli się pracownicy i nauczyciele Przedszkola.

Uroczystość nie mogłaby się odbyć również bez pomocy i wsparcia hojnych sponsorów. A uśmiech i radość dzieci w tym dniu niech będą podziękowaniem dla Nich.

Kolejna inwestycja kanalizacyjna z dotacją unijną

25 maja Wójt Gminy Tomasz Gromala wraz z Skarbnikiem Alicją Knopt podpisali w Urzędzie Marszałkowskim umowę na dofinansowanie inwestycji „Rozbudowa Oczyszczalni Ścieków w Lipnicy Dolnej Etap II – wymiana odcinka kanalizacji tłocznej wraz z modernizacją przepompowni na działkach 896/1, 897/8”. w wysokości 66 416zł. Jest ono możliwe dzięki złożeniu przez Gminę wniosku w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” objętego PROW na lata 2007–2013. Obecnie prace wykonuje już wyłoniona w przetargu firma ECOL – UNICON z Gdańska.



W ramach zadania zostanie wykonane: wymiana rurociągu tłoczego ścieków surowych o długości 195 m z pompowni PD1 zlokalizowanej na działce nr 896/1 do oczyszczalni ścieków na dz. nr 897/8 oraz modernizacja przepompowni PD1 polegająca na wymianie dwóch pomp na pompy o większej wydajności wraz z osprzętem, armaturą i sterowaniem z możliwością powiadamiania SMS, zdalnego monitorowania i zarządzania pracą przepompowni.

W zakres robót wchodzi także roboty przygotowawcze, roboty ziemne z wykonaniem przewiertu sterowanego na długości ok. 50 mb, roboty montażowe, próby szczelności lub ciśnieniowe, inwentaryzacja powykonawcza, demontaż istniejących pomp i armatury w pompowni ścieków, montaż nowych pomp z osprzętem, armaturą i sterowaniem.

Koszt całej inwestycji to 157 685,89 zł.

Kolumna opracowana przez Urząd Gminy Lipnica Murowana

Okulary przeciwsłoneczne

Ponieważ słońce zaczyna świecić coraz mocniej i dłużej, warto zwrócić uwagę na okulary ochronne.

Mogą mieć one różne typy zaciemnienia, a ochrona uzależniona jest od stopnia rozświetlenia, od warunków środowiska (morze, góry) jak również od czynników genetycznych danego człowieka, gdyż zazwyczaj osoby o ciemnej karnacji mają ciemne źrenice, a o jasnej są niebieskoocye.

Rozróżniamy 5 typów zaciemnienia okularów: S_0 - o bardzo małym stopniu zaciemnienia, praktycznie nieprzejrzyste, stosowane do widzenia nocą (80% - 100% transmisji światła); S_1 - o niewielkim stopniu zaciemnienia, pomarańczowe lub złotawe. Dają bardzo dobry kontrast na brzydką pogodę, mgłę i pochmurny dzień (40% - 80% transmisji

światła); S_2 - o znacznym stopniu zaciemnienia, lekko brązowe, zielonkawe, lekko szare (30 - 40% transmisji światła). Zwykle występuje gradalne czyli stopniowe zaciemnienie szkła. Stosowane są do ochrony oczu podczas słonecznej i słoneczno-pochmurnej pogody; S_3 - są to okulary do używania przez cały dzień, przy bardzo słonecznej pogodzie tzw. ostre słońce. Ich zdolność transmisji światła waha się od 10% - 20%. Szkła mogą być brązowe, błękitne, miodowe i popielate; S_4 - bardzo ciemne okulary, używane zazwyczaj podczas uprawiania turystyki, bądź sportu w ekstremalnych warunkach takich jak wysokie góry, czy otwarte morze. Ich zdolność transmisji światła to zaledwie 3% - 10%. Nie nadają się do używania przez kierowców.

Okulary mogą posiadać szkła mineralne, plastikowe lub fotochromy. Mogą też być

Rodzaj powłoki	Kto powinien nosić	Zalety
Antyrefleks (AR)	Osoby pracujące przy komputerach, kierowcy jeżdżący nocą	Podnosi kontrast widzenia, poprawia widzenie nocą
Anty-UV	Osoby pracujące przy lampach UV i komputerach	Chronią przed promieniowaniem
Chydrofobowa	Przydatne w zimie dla wszystkich	Okulary nie zaparowują
Bluebloccer	Kierowcy jeżdżący o zmroku, w nocy i w czasie mgły	Rozjaśniają obraz, poprawiają ocenę odległości
Powłoki barwne o stałym stopniu zaciemnienia	Osoby wrażliwe na światło	Pochłaniają prom. UV
Fotochromy	Osoby wrażliwe na światło	Zdolność zaciemniania się szkła w słońcu i rozjaśniania w ciemnych pomieszczeniach
Szkła polaryzacyjne	Dla każdego, głównie dla osób pracujących na zewnątrz	Eliminują odbicia, wyraźny kontrast widzenia

wyposażone w powłoki uszlachetniające.

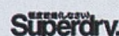
Okulary przeciwsłoneczne powinny być kupowane tylko i wyłącznie w zakładach optycznych, w których można doradzić i dobrać okulary w stosunku do potrzeb użytkownika. Dopasowane nie tylko do wyglądu, ale przede wszystkim mające na celu odpowiednią ochronę oczu, wykonane

z odpowiednich materiałów i posiadających odpowiednie filtry. Kupując okulary gdzie indziej, tylko pozornie chronimy nasz wzrok, a w rzeczywistości go niszczymy. Okulary takie nie posiadają atestów i odpowiednich filtrów i wykonane są zazwyczaj z materiałów które w słońcu się odkształcają powodując zaburzenia widzenia.



CENTRUM
KOREKCJI
WZROKU

GWARANTUJEMY
PERFEKCYJNE WIDZENIE



Bochnia, ul. Różana 9, tel. 14 611 91 91
www.doktoroko.pl



I Olimpiada Sportowa Przedszkolaków

9 czerwca odbyła się I Olimpiada Sportowa Przedszkolaków organizowana przez Stowarzyszenie „Nasze Dzieci” w Rzeszawie oraz Publiczne Przedszkole w Rzeszawie.

W imprezie wzięło udział osiem przedszkoli z powiatu bocheńskiego: Miejskie Przedszkole nr 5 w Bochni, Gminne Przedszkole w Proszówkach, Gminne Przedszkole w Brzeźnicy, Gminne Przedszkole w Bogucicach, Publiczne Przedszkole w Jodłówce, Publiczne Przedszkole w Krzeczowie, Publiczne Przedszkole w Borku, Publiczne Przedszkole w Rzeszawie.

Celem spotkania było integrowanie grup przedszkolnych, zachęcanie dzieci do aktywności ruchowej oraz wzbogaca-

nie przeżyć poprzez szlachetne współzawodnictwo. Olimpiadę rozpoczęto powitaniem gości, złożeniem „ślubowania”, a następnie odśpiewano hymn „Olimpiady sportowej”. Omówiono zasady konkurencji sportowych i rozpoczęto rywalizację drużynową.

Zmęczeni trudami zawodów uczestnicy otrzymali słodki poczęstunek, obejrzeni również teatrzyk w wykonaniu dzieci z przedszkola w Rzeszawie „Jesteśmy bezpieczni”. Odbył się również konkurs plastyczny nt. „Sportowcem chciałbym być”.



Atrakcją dla dzieci było bajkowe malowanie twarzy przez Panią Małgorzatę Siewierę, oraz zabawy z chustą animacyjną.

Po długich obradach Sędziowie ogłosili wyniki. Każda z grup została doceniona, wręczono im puchary, dyplomy oraz medale. I miejsce zdobyło Publiczne Przedszkole w Rzeszawie, II miejsce Publiczne Przedszkole w Jodłówce, III miejsce Miejskie Przedszkole nr 5 w Bochni.

I Olimpiada Sportowa odbyła się pod patronatem wójta gminy Rzeszawa, patronat honorowy objął starosta powiatu bocheńskiego, patronat medialny Ziemia Bocheńska, Radio RDN Małopolska, Dot - Studio Reklamy Sebastian Biel.

W organizację imprezy włączyli się sponsorzy: Antoni Bębenek - Salon Meblowy, HIT-POL - Waław Synowiec, „Josef” Firma Handlowo-Usługowa Józef Słonina, „Poż-Tech” Firma Handlowo-Usługowa Renata Waśniowska.

Rz

Władysław Orkan i jego nagroda

Szukając śladów Władysława Orkana na jego Rodzinnej Ziemi, przypominała mi się scena z książki Ignacego Maciejowskiego - Sewera pt. „Matka.” W czasie śnieżnej zawiei z tobołkiem na plecach, zawierającym żywność, szła wiejska kobieta ze wsi Poręba Wielka do miasta, gdzie pobierali nauki jej dwaj synowie. Walcząc z zamiecią i mrozem, ostatkiem sił pokonywała odległość dzielącą ją od celu. Miłość matki zmusiła ją do ogromnego poświęcenia, co było dla mnie wielkim przeżyciem i zapadło na stałe w mej dziecięcej pamięci. Sewer oparł swą opowieść na autentycznych losach Franciszka Smreczyńskiego, który jako poeta i prozaik przybrał pseudonim Orkan. Raz w miesiącu 70 kilometrów pokonywała jego matka z Poręby do Krakowa. Nie przerażały ją mrozy, ani letnie upały, nie przeszkadzał jej deszcz, ani śnieg, szła, by dostarczyć swym synom skromne pożywienie, czy bieliznę. Walczyła w ten sposób o polepszenie bytu swych bliskich, o godną edukację swych synów. Zofia Wiśniewska, laureatka tegorocznej Nagrody Orkana w artykule poświęconym temu pisarzowi stwierdza:

„Cierniste i biedne miał życie wielki Gazda Podhala. Zawsze podkreślał, iż wszystko, co osiągnął, zawdzięczał w pierwszym rzędzie matce.”

Orkan przyszedł na świat u stóp Górców i po latach do nich powrócił. Pozostał im wierny. Stał się ich piewą, podkreślał piękno stron rodzinnych, zwyczajów i obyczajów. Charakter jego twórczości najtrafniej ujmują słowa:

„Ukochałem lud biedny nad miarę,

Bom się jego
pieśnią wykołysał...

U k o c h a -
łem zwyczaję
i gwarę Które,
dziecko, z piersi
jegom wyssał.”

W bieżącym roku mija 85 lat od śmierci Władysława Orkana i jego córki Zofii - poetki. Wśród różnorodnych form uczczenia tej rocznicy na terenie Ziemi Limanowskiej, istotną rolę odgrywa Nagroda im. Władysława Orkana, przyznawana działaczom kultury, pisarzom, którzy swą twórczość związali z regionem i tak, jak Orkan otrzymawszy talent potrafią się nim dzielić z innymi.

Twórcami tej nagrody są: Jarosław Kalinowski, Stanisław Kolbusz, Tadeusz Skoczek i Czesław Siekierski. Od 2001 roku systematycznie, co roku, Instytut Władysława Orkana przyznaje nagrody ludziom zasłużonym dla kultury, którym przyszło żyć, pracować i poświęcać się dla lokalnej społeczności. Po rozpatrzeniu przez Kapitułę wniosków, uroczyste rozdanie następuje w coraz innym miejscu Polski.

Tym razem uroczysta gala odbyła się w Opinogórze, miejscu związanym z Zygmuntem Krasińskim. Tłem tej uroczystości był nastrojowy zespół pałacowo-parkowy, do którego obok neogotyckiego pałacu rodu Krasińskich należy budowla powstała w 2008



roku na miejscu starego dworu, mieszcząca dziś Muzeum Romantyzmu. Organizatorami tej uroczystości byli Fundacja im. Władysława Orkana oraz Muzeum Niepodległości w Warszawie, którego dyrektorem jest Ambasador naszego miasta, Tadeusz Skoczek. Obok nagród dla zespołów: chóru męskiego, szkolnego, orkiestry dętej, nagrody in-

dywidualne otrzymali: Jerzy Hoffman, Anna Ficoń, ludowa rzeźbiarka oraz dwie osoby z Bochni: Janina Kęsek, kustosz Muzeum w Bochni, za książkę poświęconą patriotom bocheńskim, którzy w styczniową, mroźną noc poszli w bój w nadziei, że przyniosą krajowi wolność oraz Zofia Wiśniewska, pisarka, piewca dziedzictwa kultury i etnografii Ziemi Limanowskiej.

Zofia Wiśniewska w ciągu swego pracowitego życia obok uczenia i wychowywania powierzonych Jej dzieci, zbierała baśnie, legendy i stare opowieści, by uchronić je od zapomnienia. Przemierzyła wzdłuż i wszerz Bocheńszczyznę, a owocem tych wędrówek stało się 18 książeczek zawierających baśnie, wydanych własnym sumptem. Baśnie te weszły w skład szkolnej lektury do wyboru i tym samym służą realizacji tzw. „ścieżek regionalnych.” Warto zaznaczyć, że uwzględnione są w nich prawie wszystkie miejscowości Ziemi Bocheńskiej. Obecnie 19 tomików czeka na ponowne wydanie, tym razem dzięki sponsorowaniu przez Urząd Nowego Wiśnicza z okazji rocznicy lokacji miasta.

Bochnia winna być dumna z tegorocznych Laureatek, i w ogóle z powiększającej się listy nagrodzonych. Ja zaś składam gratulacje obu Bochniankom z racji otrzymania Nagrody Władysława Orkana, życząc dalszych sukcesów na polu pisarstwa.

Michalina Pięchowa

REKLAMA

BIURO TŁUMACZEŃ

język angielski
tłumacz przysięgły
mgr Joanna Świerczek
- Min.Spr. TP/1957/05
Bochnia, ul. Kazimierza Wielkiego 11
tel. 14/ 612 52 55; kom. 606 320 158
e-mail: jswierczek@go2.pl

język niemiecki
tłumacz przysięgły
mgr Aneta Cichoń
- Min.Spr. TP/1922/05
Bochnia, ul. Floris 8
tel. 14/ 611 86 08; kom. 601 559 868
e-mail: jet-computer@kki.krakow.pl

CZŁONKINIE TTEPIS: TOWARZYSTWA TŁUMACZY PRZYSIĘGLYCH I SPECJALISTYCZNYCH

- * tłumaczenia dokumentów zaświadczone przez tłumacza przysięgłego
- * tłumaczenia tekstów o różnorodnej tematyce
- * gwarancja najwyższej jakości i terminowości wykonania poparta wieloletnią praktyką i doświadczeniem zawodowym tłumaczy



■ Podczas wieczoru poetyckiego Kazimierza Musiała

Moje inspiracje...

**czyli rozmowa z Grzegorzem Kapcią
o malarstwie, muzyce i poezji**

Kiedy w Pana głowie pojawiła się pierwsza myśl, żeby zacząć malować, komponować – generalnie zająć się sztuką?

Wszyscy zadają mi to pytanie. Czy ja wiem? Pewnie w dzieciństwie. Choć wtedy było mnóstwo innych zajęć, jak choćby polowania na żaby i budowanie lepianek w lesie. Jak wszyscy chłopcy też się tym interesowałem... Choć właściwie, to zawsze chciałem być leśnikiem. Teraz, po latach żartobliwie mówię, że liceum plastyczne było bliżej, bo w Nowym Wiśniczu, a gdybym poszedł do technikum leśnego musiałbym dojeżdżać do Starego Sącza.

Wzorował się Pan na kimś, czy raczej wszystkie pomysły szły od serca? Gdzie szukał Pan inspiracji do twórczej pracy?

W liceum, na samym początku miałem wiele konsultacji, potem przeglądał prac. Profesorowie oglądali je i doradzali, co

trzeba zmienić, na co zwrócić uwagę. Mówili czego nie umiemy, trochę jak w szkole podstawowej. Później była zwyczajna nauka i praktyka. Inspiracje zaczęły się dopiero mniej więcej w trzeciej klasie liceum, jak już troszeczkę poznaliśmy sztukę. To były takie czasy, że mieliśmy tylko czarno - białe albumy w bibliotece i to wszystko. Nie było wtedy Internetu. Inspirowały nas przede wszystkim dzieła impresjonistów - to była nasza miłość. Chcieliśmy w przyszłości być znanymi malarzami, wzorując się na takich sławach jak Claude Monet, Henri Matisse czy Alfred Sisley. Tak było w szkole, a później to życie pokazało, gdzie szukać inspiracji. Na pewno musi być nią coś stabilnego. Dla mnie jest to przyroda, wiara i kościół.

Jest Pan już ukierunkowanym artystą, ale tak przecież chyba nie było od początku. Jak wspomina Pan poszukiwania swojego miejsca?

Było prosto, czy zdarzały się zakręty?

Najbardziej twórczy okres w moim życiu to czasy szkoły średniej, powstało wtedy grubo ponad dwa tysiące prac. I wyobraź sobie, że pewnego wiosennego dnia prawie wszystkie swoje licealne prace spaliłem. Stałem na strychu i zrzucałem je na dół, a mój tata wynosił na ognisko. Teraz oczywiście tego żałuję, ale czasu nie da się cofnąć.

Co było powodem? Czyżby chciał Pan spalić wspomnienia licealne, zacząć wszystko od nowa?

Nie, nie, wspomnienia zachowuję do dziś. Są wspaniałe, zresztą, jako absolwenci spotykamy się kilka razy w roku. A spalenie tych prac miało bardziej prozaiczny, przyziemny wymiar. To był rok dwięćdziesiąty. W Polsce zaczęły się dziać różne dziwne rzeczy, nazwijmy to przemiany, a ja postanowiłem zostać biznesmenem. Tak! Chciałem tworzyć

reklamy. A do tego moje obrazy i cała ta sztuka była mi mało potrzebna. Potem szybko się okazało, że do biznesu się nie nadaję, a bez malowania nie mogę żyć. Choć właściwie, reklamy byłbym w stanie robić, natomiast na pewno poległbym przy tych wszystkich sprawach urzędowych.

Na szczęście szybko powrócił Pan do malowania... bo w 1994 roku Grzegorz Kapcia, po raz pierwszy publicznie pokazał swoje obrazy na wystawie indywidualnej, która odbyła się w Miejskim Domu Kultury w Bochni.

Tak. Pamiętam, że przyszło wtedy mnóstwo ludzi, co nie ukrywam, trochę mnie zestresowało. Byłem jednak dumny z tego co robię, więc ten stres odczułem w ograniczonym zakresie. W zasadzie to była taka trochę retrospektywna wystawa. Pokazałem tam wszystko, z czasów liceum (oczywiście to, co zostało) oraz te prace, które powstały później. I dodam, że nie były to tylko obrazy, ale też poezje. Na wystawie zagrałem także swoje piosenki... i gram do dziś.

A pierwsza płyta? Jakie emocje dziś towarzyszą Panu podczas jej słuchania?

Może zacznę od tego, że widzę mnóstwo błędów, zarówno w swoim wokalu, jak i tekście. Wiadomo, człowiek wtedy rzucił się trochę na głęboką wodę. Czuję jednak wielką satysfakcję, że nie straciłem tego czasu. Przez te wszystkie lata wiele pracowałem i dziś to procentuje. Oczywiście wciąż odczuwam pokorę wobec mistrzów...

Za Panem setki koncertów, z gitarą, zespołem czy kapelą. Występy Pana stresują?

Próbuję nie zastanawiać się nad tym, co ludzie powiedzą, choć taka myśl zawsze się pojawia. Jeśli robi się coś pod publikę, to pojawiają się różne myśli, natomiast robiąc to, co się czuje, nie ma miejsca na wątpliwości. Grywam country, ale także polski odpowiednik tego gatunku, czyli muzykę ludową. Nigdy się

tego nie wstydzilem, a wręcz jestem dumny i podkreślam, że to trzeba grać. Ta muzyka nigdy nie była i nie będzie agresywna. To wszystko jest strasznie potrzebne w życiu, tyle w tym mądrości. Każdy z nas przecież dąży do spokoju.

Wróćmy jednak do malarstwa. Jaka jest Pana ulubiona technika? W czym Grzegorz Kapcia czuje się najlepiej?

Uprawiam głównie malarstwo olejne. Jest uniwersalne, można je stosować na płótnie, desce i tekturze. Farby można rozpuszczać, mieszać i rozjaśniać. Nałożona warstwa długo schnie, co jest w pewnym sensie plusem. Innym materiałem jest akryl, który używam do ikon. On szybko schnie, więc trzeba się śpieszyć z podjęciem decyzji, a koncepcję wcześniej dokładnie przemyśleć. Choć właściwie reasumując muszę powiedzieć, że każda technika ma swoje plusy i minusy.

Właśnie, wspomniał Pan o ikonach. Skąd pomysł ich tworzenia?

Z tym wiąże się ciekawa historia. Pewnego razu, jak to bywa przy budowie domu, miałem masę desek. Wpatrzyłem



Grzegorz Kapcia – malarz, kompozytor, wokalista i autor tekstów. Urodził się w 1967 roku w Chełmnie (woj. kujawsko – pomorskie). Osiem lat później razem z rodzicami przeniósł się do Bochni, gdzie mieszka i tworzy do dziś. Ukończył Liceum Plastyczne w Nowym Wiśniczu. Po raz pierwszy swoją twórczość malarską zaprezentował pod-

czas indywidualnej wystawy w Miejskim Domu Kultury w Bochni (1994). Jego prace można było oglądać także w Nowym Wiśniczu, Brzesku, Bielsku – Białej, Chełmie, Piwnicznej, Starym Sączu i Tarnowie. Wydał zbiór piosenek „A ja wolę tu żyć”, gdzie śpiewa i gra na gitarze z towarzyszeniem harmonijki ustnej. Przez wiele lat był frontmanem country-rockowej grupy „Halio Band”, a następnie, wspólnie z Tadeuszem Apryjasem stworzył „Duet w Kapciach”. Nic więc dziwnego, że muzyka zawsze towarzyszy jego wernisażom. Podobnie było podczas otwarcia wystawy „Błękitne podróże” w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Jana Wiktora w Bochni. Prace artysty można oglądać do połowy czerwca.

oprócz drewna, znam bardzo dobrze, bo uczyłem się o nich na sztukatorstwie – kierunku, który ukończyłem. Wszystkie proporcje miałem w jednym paluszku. I tak zacząłem tworzyć ikony... a jakieś dwa lata temu przyszedł mi do głowy pomysł, żeby przywrócić życie starym deskom. Kilka takich udało mi się zdobyć ze starych domów, niektóre z nich miały nawet po dwieście lat! Wymyśliłem, żeby robić ikony, nie takie „spod igły”, ale nawet, żeby je trochę postarzyć. I tak, moja żona robi ikony techniką stosowaną przed kilkoma wiekami, a wyglądają one jak nowe, natomiast ja, techniką nowoczesną, starając się, żeby wyglądały na bardzo stare.

Jakie motywy lubi Pan najbardziej poruszać w swoich pracach?

W malarstwie pejzaż, a w ikonach postacie religijne, biblijne i święci. Choć muszę przyznać, że chodzi mi po głowie pomysł ikon „naszych czasów”, ale na to przyjdzie czas. Muszę po prostu do tego dojrzeć... Jedno wiem, trzeba cały czas iść do przodu i szukać. Nie można stać w miejscu!

Rozmawiał Mateusz Turek
Fot. Wojciech Salamon

się w nie i zobaczyłem gotowy obraz. Od tego momentu zacząłem wykorzystywać stare deski, których słoje i sęki w połączeniu tworzą zarys obrazu. Później wystarczyło go już tylko wydobyć poprzez pomalowanie. W międ-

zyczasie żona zapisała się do studium ikonopisarskiego przy Akademii Papieskiej w Krakowie. Gdy wracała do domu wiele mi opowiadała o tej technice. Okazało się, że materiały używane do podobrazu na ikonach,

Naprzód Sobolów z sukcesami

Od kilku tygodni kibice Sobolowa emocjonują się grą swojej drużyny w rozgrywkach o Puchar Polski. Zespół Naprzodu Sobolów grający na co dzień w tarnowskiej „okręgówce” stał się posiadaczem dwóch pucharów. W spotkaniu finałowym na szczelbu podokręgu bocheńskiego drużyna Sobolowa pokonała konkurenta zza miedzy Tarnawę Tarnawa 4:2. Natomiast w meczu o Puchar Polski Tarnowskiego Okręgu Piłki Nożnej Naprzód Sobolów po niezwykle zaciętym pojedynku pokonał zespół Olimpii Bucze 3:2.

Okazało się, że piłkar-

ski kopciuszek może walczyć z najlepszymi – mówi prezes klubu Józef Mazankiewicz. – *Nieprzypadkowo Puchar*

Polski nazywany jest „pucharem tysiąca drużyn”. Zdobyć takiego trofeum jest największym sukcesem klubu w jego

30-letniej historii – dodaje prezes Mazankiewicz.

Obecnie drużyna Naprzodu Sobolów awansowała do półfinałów na szczelbu Małopolski.

Jan Paruch
Fot. Henryk Świerczek



Pozbyć się najlepszego?

Wszyscy wiemy, jak ważne jest wychowanie dzieci i młodzieży do zdrowego trybu życia. Media dudnią o zaskarżającej liczbie schorzeń wynikających z bezruchu, siedzącego trybu życia, uzależnieniu od komputera itp. W tym kontekście dzieci i młodzież w gminie Bochnia miały od lat bezcenną możliwość nauki i doskonalenia pływania na basenie w Proszówkach. I nie był to bynajmniej przywilej tylko dzieci z miejscowej szkoły – w ramach funkcjonującej tu sekcji uczyły się pływać i nabierały pływackich umiejętności maluchy i nieco starsze dzieci z Gawłowa, Stanisławic, Pogwizdowa, Łapczycy, Nieszkowic Wielkich... Pewnie i wielu innych szkół w gminie. Od lat z sercem, zaangażowaniem, fantastycznym podejściem do młodych ludzi, zajęcia z pływania prowadził Jan Tomasik. To nazwisko jest doskonale znane wielu kolejnym rocznikom młodych ludzi. Uwielbiały go maluchy, świetny kontakt miała z nim młodzież. Także rodzice, dla których zawsze miał czas, którym doradzał, jak motywować młodych do czynnego trybu życia. Dwa razy w tygodniu miała wieczorne zajęcia sekcja pływacka – grupy dla młodszych i starszych dzieci. Od bodajże siedmiu lat odbywały się kilka razy w roku zawody Gminnej Ligi Pływackiej. Były dyplomy, medale, rywalizacja, zmagania, wreszcie puchary... Ileż radości, małych sukcesów, emocji. Dlaczego piszę o tym w czasie przeszłym? Otóż pan Tomasik... został zwolniony z pracy. Broń Boże nie za żadne przewinienie. Po prostu okazał się w gminie zbędny. I nie jest ważne, że trudno spotkać takich, którym zawsze chce się pracować – jak Jemu. Nie jest ważne, ile roczników dzieci nauczył, zachęcił, poprowadził. Nie jest ważne, że wszystkie dzieci i rodzice wyrażają się o Nim z uznaniem i w samych superlatywach. Nie jest ważne, że nie sposób Mu czegokolwiek zarzucić. Myślę, że zbyt łatwo nowym włodarzom gminy przychodzi zrezygnować z takiego pracownika. Myślę, że bez żadnego rozeznania i właściwej oceny. Może trzeba byłoby, by ktoś z nich pofatygował się na któreś sobotnie zawody GLP, może gdyby zobaczył tłum dzieci i kibicujących im rodziców, a także organizującego wszystko pana Jana? Z pewnością zbyt mało czasu jeszcze upłynęło, bo nowe władze mogły się odpowiednio rozeznąć w atutach swoich pracowników i dokonać stosownej oceny. Ale też myślę, że wszystko jeszcze można „odkryć”.

Dlaczego usuwać właśnie człowieka pracującego z pasją i sercem? Trudno doszukać się jakiegokolwiek logiki. Rozgoryczenie wśród rodziców jest ogromne, nie potrafimy pogodzić się z tak lekkomyślną i bezsensowną decyzją.

Z moimi dziećmi także pracował Jan Tomasik, zawsze będę mu za to wdzięczna.

Nazwisko i adres do wiadomości redakcji

Podwórko Nivea dla Łątki Górnej

Do udziału w akcji "Podwórko NIVEA" gmina Żegocina zgłosiła Łątkę Górną, która ma znakomicie zlokalizowany plac w okolicy szkoły. Przez cały miesiąc trwała zacięta rywalizacja pomiędzy miejscowościami, które zostały zgłoszone do tego internetowego konkursu. Liczba głosów oddawanych na Łątkę Górną pozwalała na to, że przez większość dni utrzymywała się w pierwszej dwudziestce. 30 kwietnia 2015 roku, wieczorem, została jednak wypchnięta poza dwudziestkę. Dzięki "rzutowi na taśmę", zmobilizowaniu się lokalnej społeczności i wielu przyjaciół z całej Polski udało się ostatecznie uzyskać 67297 głosów i zająć wysoką 5 lokatę. Dzięki temu piękne Rodzinne Miejsce Zabaw "Podwórko NIVEA" zostanie wybudowane także w Łącku Górnej. To duży sukces społeczności Łątki Górnej i satysfakcja dla nowego sołtysa tej wsi – Tadeusza Starego – gorącego propagatora tej akcji, który serdecznie dziękuje wszystkim głosującym na łąckiejką lokalizację ufundowanego przez znaną firmę "Podwórko NIVEA".

tols



■ Sołtys Łątki Górnej Tadeusz Stary z plakatem akcji przed miejscem przeznaczonym na budowę „Podwórka NIVEA”.

REKLAMA

MAŁOWANIE PROSZKOWE
elementów wielkogabarytowych

ŚRUTOWANIE=PIASKOWANIE
elementów wielkogabarytowych

Sprzedaż farb proszkowych i ciekłych AKZO, CROMADEX

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007–2013 „Fundusze Europejskie dla Małopolski”

MMP

ul. Partyzantów 24E
32-700 Bochnia
tel. 14/ 611 17 45
605 782 128
www.mmp.net.pl

Naprzód Sobolów

W marcu br. nakładem Brzeskiej Oficyny Wydawniczej ukazało się monograficzne opracowanie pt. 30 lat LKS „Naprzód” Sobolów autorstwa Katarzyny Niewidok.

Choć trudno określić, ile czasu upłynęło od pierwszego turnieju piłki nożnej rozegranego na łąkach w Sobolowie to z pewnością aktywność ta stała się elementem życia miejscowej społeczności, skupiając wokół siebie i organizując wspólnotę ludzi połączonych jedną pasją.

Pasja ta przyczyniła się do narodzin drużyny, a w 1984 roku – klubu. Na 30-letni dorobek Ludowego Klubu Sportowego „Naprzód” Sobolów składa się bowiem wysiłek wielu działaczy, zawodników, trenerów oraz osób tworzących niepowtarzalną atmosferę wokół sportu w Sobolowie. Tak jak zakładający klub Jan Łowiński, Kazimierz Ochłust, Józef Dziedzic, Waclaw

Kukla, Zbigniew Wójcik, Andrzej Serafin, Krzysztof Sotoła, tak również późniejsi działacze z Józefem Mazankiewiczem i ks. Stanisławem Jachymem na czele – mozolnie budowali przez dziesięciolecia pozycję sobolowskiej piłki w gminie, powiecie, województwie, kraju, a także na arenie międzynarodowej. Wśród najbardziej zasłużonych szkoleniowców i działaczy sportowych należy także wymienić Jana Starkowskiego, który zainicjował wiele działań mających na celu poprawę funkcjonowania LKS „Naprzód” w Sobolowie.

Solidna praca, a przede wszystkim ogromne chęci i zaangażowanie całej drużyny z czasem zaczęły przynosić

zamierzone efekty. Startująca w klasie „C” drużyna seniorów przez ostatnie lata z powodzeniem utrzymuje się w lidze okręgowej. W sezonie 2014/2015 na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek zajmuje czwarte miejsce. Wysokie wyniki zawodnicy „Naprzodu” odnotowują także w rozgrywkach pucharu Polski. Do największych osiągnięć piłkarzy z Sobolowa należy zdobycie pucharu Bocheńskiego Podokręgu Piłki Nożnej oraz pucharu Tarnowskiego Okręgu Piłki Nożnej. Sukcesy na murawie otworzyły piłkarzom z Sobolowa drogę do udziału w licznych turniejach halowych, gdzie trampkarze i juniorzy, śladem seniorów, uzyskują czołowe lokaty.

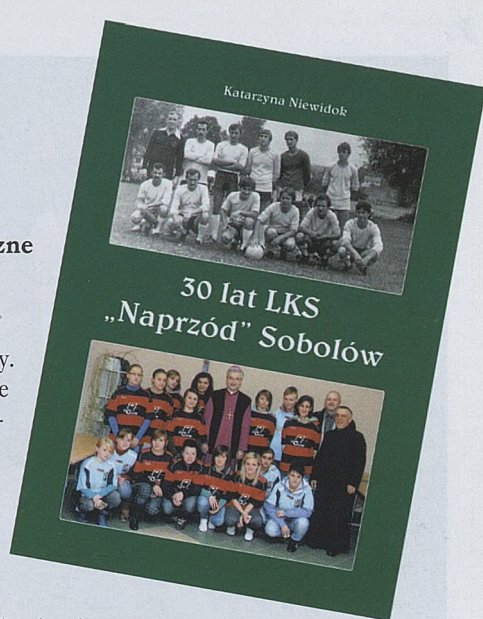
Także żeńskie drużyny piłkarskie z Sobolowa nieraz udowodniły, że ta dotąd zarezerwowana dla mężczyzn dyscyplina wcale nie jest zamknięta dla kobiet. Początki historii kobiecego futbolu w Sobolowie sięgają wiosny 2004 roku, kiedy to przy ludowym klubie sportowym powstała sekcja piłki nożnej dziewcząt. Z pomysłem założenia drużyny wyszedł ks. Stanisław Jachym – proboszcz parafii w Sobolowie. Regularne zajęcia połączone z olbrzymią motywacją trenerów, działaczy jak i samych zawodniczek bardzo szybko zaowocowały sukcesami. Drużyny 10- i 13-latek zdobyły m.in. złote medale mistrzostw Polski, a seniorki wywalczyły brąz w Centralnych Igrzyskach Ludowych Zespołów Sportowych. Zespół ma również w dorobku wicemistrzostwo kraju U-11 i trzecie miejsce U-10. Do tego należy dodać wiele sukcesów w turniejach ogólnopolskich i mię-

dzynarodowych, a także wysokie miejsca w II lidze w ostatnich latach. Najlepsze z młodych piłkarek trafiają do zespołu seniorek, które od lat zalicza się do najwyższej punktowanej w II lidze. Młodsze dziewczęta – uczennice gimnazjum występują w rozgrywkach Małopolskiej Ligi Juniorek Młodszych, a najmłodsze – z klas IV-VI szkoły podstawowej – w Małopolskiej Lidze Młodziczek.

Już niedługo, 20 czerwca piłkarki z Sobolowa wystąpią w centralnym turnieju Coca-Cola Cup 2015. Po zdobyciu złota w finale wojewódzkim dziewczęta wezmą udział w rywalizacji o najwyższe trofeum z szesnastoma drużynami z całej Polski. Nagrodą specjalną dla zwycięzcy będzie obóz treningowy w Madrycie.

Okazją do podsumowania dorobku piłkarek i piłkarzy „Naprzodu” Sobolów jest monografia klubu ujmująca w jedną całość najważniejsze wydarzenia oraz sylwetki ludzi, którzy przez lata budowali kształt LKS „Naprzód”. Książka ta jest nie tylko znakomitym tłem dla wydarzeń jubileuszowego roku, ale także cennym prezentem dla kibiców i wszystkich sympatyków sportu. Można ją nabyć u ks. Stanisława Jachyma proboszcza Parafii pw. Wszystkich Świętych w Sobolowie oraz Józefa Mazankiewicza prezesa LKS „Naprzód” Sobolów.

Jan Paruch



REKLAMA

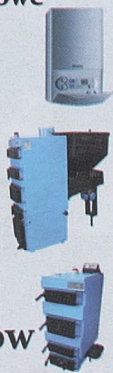
Metalspaw – Proszówki 162 tel. 14 611 03 88

**materiały instalacyjne
w cenach hurtowych**



**TECHNIKA GRZEWCZA
I SANITARNA**

kotły węglowe, miałowe na pelet i owies
uniwersalne ślimakowe, tłokowe, rynnowe
kotły gazowe atmosferyczne, turbo
i kondensacyjne
pompy cyrkulacyjne, hydroforowe
i głębinowe
grzejniki stalowe, aluminiowe,
łazienkowe
rury miedziane, warstwowe pex, pp, pe
zawory kulowe, grzejnikowe,
termostatyczne, strefowe,
oraz 1000 innych drobiazgów





Integracja malowana dźwiękiem

Za nami kolejna już – VIII – edycja niezwykle bocheńskiego Festiwalu „Integracja malowana dźwiękiem”. Impreza organizowana przez SOSW im. ks. J. Twardowskiego oraz Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Kropla Dobroci”, na dobre już wpisała się w lokalną rzeczywistość kulturalną. Jak co roku do Bochni przybyły gwiazdy polskiej

estrady – by doskonalić, kształcić, oceniać i bawić wszystkich uczestników. Festiwalowe warsztaty poprowadzili w tym roku Ania Rusowicz, Artur Barciś, Mariusz Kałamaga, Marek Piekarczyk, Sebastian Riedel i Robert Janowski. Przez dwa dni uczestnicy (przybyli zarówno z wielu miejscowości w kraju jak i z zagranicy) pod ich bacz-
nym okiem szlifowali swoje

umiejętności oraz tworzyli integracyjne duety. To właśnie ta niecodzienna forma – wspólny występ niepełnosprawnych i ich zdrowych rówieśników – jest niezwykle, niepowtarzalną wartością tej imprezy.

Rywalizację w ostatnim dniu Festiwalu poprzedził koncert Zbigniewa Wodeckiego, który poderwał do wspólnej zabawy licznie zgromadzoną widownię.

Później, gdy na scenie kolejno pojawiali się młodzi uczestnicy, w powietrzu było „gęsto od wzruszeń”...

Wieczorny koncert laureatów poprowadził – tradycyjnie już – Artur Barciś, zaś „wisienką na festiwalowym torcie” okazał się występ Roberta Janowskiego wraz z zespołem. Uczestnikom i laureatom serdecznie gratulujemy wierząc, że chętnie zawitają do Bochni jeszcze kiedyś. Poniżej zamieszczamy listę wszystkich nagrodzonych:

LAUREACI

VIII Festiwalu Piosenki „Integracja malowana dźwiękiem”
19-21 maja 2015 r.

Dyplomy i Nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dla osobowości festiwalu w kategoriach:

Integracyjny duet muzyczny

Jacek Uchański-LO im. St. Staszica w Ostrowcu Świętokrzyskim

Kamil Czeszel-Toruo;

Rita Skalska-Publiczna Szkoła Podstawowa na Głębokiem w Szczecinie

Antoni Sorówka-Publiczna Szkoła Podstawowa na Głębokiem w Szczecinie;

Jan Ciepluch-Zespół Placówek Oświatowych, Gimnazjum nr 2 w Busku Zdroju

Anita Dłubak-Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Busku Zdroju;





Zespół

Zespół „Wesołe Hudaki” – Dom Kultury i Parafii Matki Bożej Szkaplerznej z Buczacza Ukraina

Kabaret:

Grupa kabaretowa z Warsztatów Terapii Zajęciowej w Proszówkach.

Wyróżnienia w kategoriach:

Integracyjny duet muzyczny:

Małgorzata Nawrot–Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku

Jędrzej Rosa–Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku;

Justyna Ostojewska–III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie

Józef Mielnicki–Warsztaty Terapii Zajęciowej w Jędrzejowie;

Paulina Kaczor–I Liceum Ogólnokształcące w Ostrowcu Świętokrzyskim

Andrzej Burzak–Zespół Szkół Specjalnych nr 5 im. Jana Pawła II w Dąbrowie Górniczej;

Julia Bagińska–Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Stróżach

Gabriela Socha–Szkoła Podstawowa im. Tadeusza Kościuszki w Stróżach;

Zofia Sydor–Państwowa Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II stopnia w Krakowie

Amelia Dubanowska z Biskupca.

Zespół:

The Voices of Saarlouis–Saarlouis Niemcy

AS

Telewizor LED nagrodą główną!

Jubileuszowe Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski

30 pasjonatów rozwiązywania krzyżówek z terenu całego kraju przyjechało do bocheńskiej Kopalni Soli na jubileuszowe, XX Szaradziarskie Mistrzostwa Małopolski.

Impreza zorganizowana została przez Bocheński Klub Szaradzystów „Omnibus”, a patronat nad nią objęli: Marszałek Województwa Małopolskiego, Starosta Bocheński, Burmistrz Bochni i Wójt Gminy Bochnia.

Zawody otworzył prezes „Omnibusa” Tadeusz Bembenik, który serdecznie powitał uczestników, gości, a wśród nich przybyłą z Warszawy prezes wydawnictwa „Rozrywka” – Marię Maślankę.

Uczestnicy przez 1,5 godziny rozwiązywali zestaw zadań, m.in. krzyżówki, rebusy, anagramy, wierszówki i inne łamigłówki autorstwa Tadeusza Bembenika, Stanisław Bukowca, Leszka Grzywacza, Leszka Posyniaka i Czesława Żygłowicza. Wśród zadań były też zadania „z mizą”, z poprzednich edycji mistrzostw.

Z rywalizacji zwycięsko wyszedł Dawid Kupiec z Nowej Dęby, który uzyskał 58 pkt.

i otrzymał nagrodę główną mistrzostw: telewizor LCD ufundowany przez firmę MILOO Electronics – polskiego producenta oświetlenia LED ze Starogo Wiśnicza. Drugie miejsce zajął Krzysztof Lofek z Jaworzna (45 pkt.), a trzecie – Maciej Gąska z Lublina (43 pkt.). Laureaci otrzymali puchary ufundowane przez Urząd Marszałkowski oraz nagrody od redakcji „Rozrywki”, Urzędu Miasta Bochni, redakcji „Ziemi Bocheńskiej”, Jerzego Hawro – prezesa PHS Jarosław oraz Gminnego Centrum Kultury, Czytelnictwa i Sportu w Bochni – współorganizatora Mistrzostw. Kolejne lokaty w czołowej „15” turnieju zajęli: 4. Kamil Wereszczyński (Jastrzębie Zdrój), 5. Krystyna Moś (Piekary Śląskie), 6. Tomasz Ordowski (Kraków), 7. Marek Kawalek (Kraków), 8. Wojciech Grzanka (Dąbrowa Górnicza), 9. Michał Staroń (Kraków), 10. Wacław Frydrych (Kraków), 11. Janina Fita (Łapczyca), 12. Joanna Czarzyńska (Warszawa), 13. Robert Kozieł (Sosnowiec), 14. Stanisław Osyda (Katowice), 15. Adam Skowroński (Jarocin).

Uczestnicy zwiedzili wyrobiska bocheńskiej kopalni, a na za-

kończeniu turnieju zwycięzcom i wszystkim szaradzystom gratulacje złożyły: zastępca wójta gminy Bochnia – Ewelina Makowska oraz prezes Spółdzielni „Rozrywka” – Maria Maślanka, która z okazji jubileuszowej imprezy wręczyła prezesowi Klubu „Omnibus” – Tadeuszowi Bembenikowi – okolicznościowy adres gratulacyjny.

Podczas spotkania w Kopalni Soli przypomniano szaradziarskie tradycje w Bochni. W listopadzie b.r. minie bowiem 25 lat od założenia przez Stanisława Bukowca, Andrzeja Majkę i Roberta Żelichowskiego – Bocheńskiego Klubu Szaradzystów „Omnibus”. Członkowie klubu popularyzują szaradziarstwo jako dobry sposób nie tylko na relaks, ale także jako możliwość rozwoju „szarych komórek”; naukę logicznego myślenia, wzbogacenie wiedzy ogólnej, kojarzenia faktów. Bocheńscy pasjonaci łamigłówek – obecnie to już kilkanaście osób – rozwiązują i układają zadania szaradziarskie, organizują turnieje – nie tylko dla dorosłych, ale także dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych.

mb



Bo mamy kapitał!

Krakowski Bank Spółdzielczy kolejny raz najlepszy!

Na corocznym Zebraniu Przedstawicieli, członkowie bardzo pozytywnie ocenili sytuację społeczną i gospodarczą banku, pracę Rady Nadzorczej oraz jednogłośnie udzielili absolutorium Zarządowi. KBS obchodzący 117-tą rocznicę powstania, kolejny raz zdobył tytuł „Najlepszego Banku Spółdzielczego w Polsce”.

W zebraniu, które miało do-
konać oceny wyników banku za
rok 2014 i służyć zapoznaniu się
z jego organizacją i kierunkami
rozwoju, oprócz przedstawicieli
członków KBS, Zarządu i Rady
Nadzorczej, uczestniczyli rów-
nież zaproszeni goście. Byli
to przedstawiciele organów
spółdzielczych i bardzo licznie
reprezentowani samorządowcy,
którzy tradycyjnie już od wielu
lat współpracują z Bankiem.

Szczególnie dla nich było to
ważne spotkanie. W wielu przy-
padkach to właśnie Krakowski
Bank Spółdzielczy i jego poli-
tyka wspierania małych ojczyzn
decydują o możliwościach roz-
woju, zapewniając środki fi-
nansowe na przedsięwzięcia
gospodarcze władz gminy i jej
mieszkańców.

Po dokonaniu wszelkich
formalności, potwierdzeniu
prawomocności zebrania
i przedstawieniu sprawozdań
rozpoczęła się bardzo meryto-
ryczna i obfitująca we wnioski
dyskusja, w której aktywnie
brali udział również goście.

W jej trakcie Piotr Huzior
– Prezes Zarządu Związku Re-
wizyjnego Banków Spółdziel-
czych wręczył Przewodniczą-
cemu Rady Nadzorczej Janowi
Czesakowi i Prezesowi Zarzą-
du Zbigniewowi Bodziochowi
dyplomy – „Z okazji 25-lecia



*polskiej transformacji, w uzna-
niu aktywnego propagowania
idei i ducha przedsiębiorczości
w środowisku lokalnym oraz
zaangażowanie i wkład w roz-
wój polskiej gospodarki”* – sy-
gnowane przez Wicepremiera,
Ministra Gospodarki Janusza
Piechocińskiego.

Wskazał też na przykład, jaki
Krakowski Bank Spółdzielczy
daje innym bankom, jego samo-

dzielność i realnie realizowaną
ideę spółdzielczości. W podob-
nym tonie wypowiadał się Mie-
czysław Maślanka – Dyrektor
Oddziału BPS S.A. w Krakowie
– doceniając rolę KBS w budo-
waniu siły sektora bankowości
spółdzielczej w Polsce.

Przewodniczący RN KBS Jan
Czesak z satysfakcją odniósł się
do faktu, że po wieloletnich dys-
kusjach – również za jego intencją



i staraniami – Sejm uchwalił nowe Prawo Spółdzielcze dla Banków Spółdzielczych i Zrzeszających, dzięki czemu zdecydowanie powinna poprawić się możliwość dalszego ich działania.

Dyskutanci wielokrotnie wyrażali zadowolenie z faktu uzyskania przez KBS miana Najlepszego Banku Spółdzielczego w Polsce, harmonijnej współpracy i kreatywnego wsparcia dla Zarządu ze strony Rady Nadzorczej, oraz działań banku na rzecz lokalnych społeczności.

Podkreślano, że Krakowski Bank Spółdzielczy pomimo oferowania najnowocześniejszych usług o europejskim standardzie, informatyzacji i działaniu na obszarze kilku województw, to wciąż bank z ludzką twarzą, gdzie klient nadal nie jest anonimowy i zawsze może liczyć na przyjazne traktowanie.

Obecni w swoich wypowiedziach docenili również działania na rzecz budowania społecznej odpowiedzialności biznesu. KBS jest donatorem wielu wydarzeń kulturalnych,



religijnych i sportowych w Krakowie oraz na prowincji, gdzie wspiera zespoły sportowe, folklorystyczne i przedsięwzięcia edukacyjne.

Od dwudziestu lat działa jedyna w Polsce bankowa galeria malarstwa promująca twórczość wybitnych malarzy, której pomysłodawcami i organizatorami są Jan Czesak i Jerzy Skrobot. Ekspozycje odwiedzają również mniejsze miejscowości regionu – Bochnię, Miechów, Pcim i wiele innych. Tam też promowana jest twórczość lokalnych arty-

stów, dla których jest to często jedyna możliwość pokazania się szerszej publiczności.

Nie brakło również wypowiedzi analizujących aktualne problemy gospodarcze i kryzysy w sektorze finansowym. Zebrani wyraźnie wskazywali na konieczność dalszego powiększania zasobów środków własnych i utrzymania samodzielności banku.

Na niezwykle ważne kwestie zwrócił uwagę Prezes Zarządu Zbigniew Bodzioch, który opisując aktualną sytuację i perspekty-

wy rozwoju banku powiedział:

„To nie jakieś magiczne mechanizmy decydują o działalności finansowej. O wszystkim decydują przede wszystkim ludzie. Ich uczciwość, wola pracy, zdolności i kultura. Bank to nie może być miejsce, gdzie pożyczają ci parasol gdy jest ładna pogoda i chcą jego zwrotu, gdy zaczyna padać deszcz.

Bez woli wsparcia i szacunku dla klientów, pracowników i otoczenia w którym działamy, nie da się nic trwałego zbudować. Jesteśmy silni, bo mamy kapitał, który gwarantuje naszym klientom bezpieczeństwo i daje nam możliwości działania na rzecz dobra wspólnego. To ponad 4500 polskich przedsiębiorców, rzemieślników i rolników – naszych udziałowców.

To kapitał, którego nie da się wytransferować za granicę, nie podlegający spekulacji i potrafiący wybrać spośród siebie uczciwych i mądrych ludzi, którzy decydują o jego losach dzisiaj i w przyszłości”.

Piotr Wojnarowski

Koncert „na cztery ręce”

Kolejny raz parafia pw. Trójcy Przenajświętszej i św. Leopolda w Rzeszawie zaprasza na koncert organowy do miejscowej świątyni. Tym razem przed publicznością zaprezentuje się Maciej Banek, który zagra w duecie „na cztery ręce” z Patrycją Knapik. Początek koncertu: 23 sierpnia (niedziela) po wieczornej Mszy św. czyli ok. godz. 19.

Maciej Banek ukończył PLM w Rzeszowie, a następnie Akademię Muzyczną w Krakowie w klasie organów prof. Mirosławy Semenjuk-Podrazy (dyplom z wyróżnieniem, 2004). W 2010 r. ukończył studia podyplomowe na wydziale instrumentalnym AM w Krakowie w klasie organów prof. Dariusza Bąkowskiego-Koisa.

Brał udział w licznych kursach mistrzowskich interpretacji muzyki organowej (m.in. pod kierunkiem Josepa Mas I Boneta, Guy Boveta, Jamesa Davida Christiego, Gerharda Gnanna, Ewolda Kooimana, Jona Laukvika, Daniela Rotha).

Obecnie jest organistą w kościele św. Stanisława BM w Krakowie; równocześnie jest wykładowcą klasy organów w Międzyuczelnianym

Institucie Muzyki Kościelnej oraz Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej im. Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego w Krakowie.

W 2015 r. został powołany przez Ks. Kardynała Stanisława Dziwisza do pracy w Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej na lata 2015 – 2020. Jest również założycielem i dyrygentem chóru Schola Cantorum Sancti Stanisłai w Krakowie.



Patrycja Knapik jest studentką 5 roku w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej im. Ks. Kardynała Franciszka Macharskiego w Krakowie w klasie Macieja Banka. Brała udział w kursach mistrzowskich prowadzonych m.in. przez Józefa Serafina, Jarosława Wroblewskiego, Elżbietę Karolak, Jadwigę Kowalską, Olę Dimitrienko (Kijów). Mimo młodego wieku – bo ma dopiero 23 lata – była już trzy razy laureatką ogólnopolskich konkursów organowych: w Warszawie, Krasnobrodzie i w Białymstoku (wszystkie w roku 2014).

Pracuje jako druga organistka w parafii pw. św. Piotra i Pawła w Krakowie.

Podczas koncertu usłyszemy utwory m.in. Dietricha Buxtehude’a, Johanna Sebastiana Bacha, Charles’a Marie Widora oraz Dariusza Bąkowskiego-Koisa. Serdecznie zapraszamy!

Śladami zagadek historycznych ziemi bocheńskiej

Lato to czas wakacyjnego odpoczynku i licznych wojaży zagranicznych czy wędrowek po Polsce. Tym jednak, którzy swoją aktywność muszą ograniczyć do najbliższej okolicy, a lubią odkrywać nowe wyzwania, proponujemy poznanie ciekawych miejsc i obiektów z terenu ziemi bocheńskiej. I nie chodzi o powszechnie znane zabytki Bochni czy Wiśnicza, ale o miejsca, które wciąż skrywają tajemnice i zagadki naszej historii.

Zagadkowa mogiła w Puszczy Niepołomickiej

Puszcza Niepołomska kryje wiele grobów z II wojny światowej. Najmniej jest chyba znana mogiła żołnierza radzieckiego w pobliżu drogi do Gawłówka. Położona z dala od szlaków turystycznych i nie zaznaczona na mapach kryje wiele zagadek. Zdaniem J. Czerwińskiego, pasjonata historii i militariów z Kłaja, pochowano w niej radzieckiego skoczka-wywiadowcę, który wraz ze swoimi towarzyszami został zrzucony w sierpniu 1944 r. i zastrzelony przez niemieckiego strażnika z tartaku w Kłaju.

Inna z hipotez zakłada, że nieco wcześniej, bo w nocy 30/31.07.1944 r., nastąpił zrzut dywersantów z jednego samolotu Li-2 w wyznaczonych punktach Małopolski. Jeden z nich desantował się w okolicach Bochni. Być może to właśnie on został zastrzelony w Puszczy. Tajemnicą natomiast zostaje: czego radziecki wywiadowca szukał w puszczy?

Do zadań rozpoznawczych poza linią wroga wysyłano wywiadowców wyposażonych w radiostację. Ich zadaniem było zlokalizowanie i rozpoznanie obiektu, zebranie informacji wywiadowczych od miejscowych organizacji i oddziałów partyzanckich i przekazanie tego materiału dowództwu. Grupy te po wykonaniu zadania przenikały przez linię frontu, bądź pozostawały w konspiracji do czasu jego przejścia. Co Sowieci mogli interesować w Puszczy? Mogła to być składnica amunicji w Kłaju,

a zwłaszcza placówka badawcza amunicji (K5). Mogło to być inne zadanie dywersyjne, ale są to tylko przypuszczenia, na które nie ma pewnych odpowiedzi.

Nieznany żołnierz zginął dość przypadkowo. W pobliżu Gawłówka pracowała grupa drwali pilnowana przez werkhutów z kombinatu tartaczego w Kłaju. To właśnie jeden ze strażników zauważył biegnącego do przesieki człowieka i oddał do niego śmiertelny strzał. Po rewizji ustalono, że był to sowiecki skoczek-wywiadowca; pochowano go w miejscu gdzie zginął.

Po wojnie, za rządów komunistycznej władzy, wzniesiono betonowy grób z postumentem z czerwoną gwiazdą oraz

tabliczką zapewne z imieniem i nazwiskiem poległego. Niestety, tabliczka została usunięta i trudno dziś zidentyfikować tajemniczego sowieckiego dywersanta, który swój żywot zakończył w ostępach leśnych Puszczy Niepołomickiej.

Skąd się wzięły „Kocie zamki”?

Patrząc na mapy topograficzne okolic Bochni znajdujemy na nich dość tajemnicze nazwy wzgórz i wyniosłości - „Kocie zamki”. W wędrowkach po pogórskich obszarach ziemi bocheńskiej, spotkać można kilka takich miejsc, do których odnosi się to miano i jest jeszcze w potocznym użyciu. Dziś zresztą, mało kto potrafi wytłumaczyć znaczenie tej bardzo

starej nazwy, która z kotami niewiele ma wspólnego.

Takie nazwy występują na całym obszarze Polski południowej. Spotkać je można np. w Beskidzie Śląskim, Beskidzie Niskim, w dolinie Wiśłoka. Badacz historii Sądeczyny Szczesny Morawski (1818 - 1898), pochodzenia nazwy „koci zamek” doszukuje się od słowa „kocz” lub „koczyć”, co oznaczało dawniej wóz, od koczenia czyli od toczenia się. W swoim dziele życia pt. „Sądeczyna”, wydanym w 1863r., Morawski przekonuje, że owe „Kocie” czy „Kotcze zamki” to miejsca po umocnionych wozami obozowiskach husytów, którzy przenikali także na ziemię polskie.

Na naszym, bocheńskim gruncie zachowało się kilka takich nazw, które znajdują się jeszcze w potocznym użyciu. W samej Bochni mamy aż dwa „Kocie zamki”. Z dawien dawna tak nazywają miejscowi z Ku-



■ Kolumna szwedzka

rowa, wzgórze (291 m.n.p.m) znajdujące się w ciągu ul. Kurów prowadzącej z Bochni na południe, a będącej częścią starego szlaku na Węgry. Ze względów terenowych, mogło ono spełniać warunki konieczne przy zakładaniu warownych szaniców w trakcie przemarszów zbrojnych oddziałów (niekoniecznie husytów). „Kocim zamkiem” nazwana została też willa zbudowana w 1895 r. przez Mieczysława Dembowskiego, wg projektu architekta T. Tälowskiego. Willa ta (rozbudowana w 1928 r.) stoi przy ul. Konstytucji 3 Maja, obecnie mieści oddział Archiwum Narodowego w Krakowie. Tu jednak wiadomo, że nazwa pochodzi od dominującej na szczycie fasady głowy lwa lub innego dzikiego kota.

Taką nazwę nosi również wzgórze w lesie w Sobolowie-Sieradzce, na którym w okresie XIII – XV w. położony był warowny gródek rycerski w dolinie Stradomki. Ze skąpych źródeł historycznych wiadomo, że należał do Brunów h. Strzemie, a w 1404 r. nazwano go nawet zamkiem (castrum).

W Kobylcu koło Łapanowa miano „Kocięgo zamku” posiada stok wzgórza (powyżej parku dworskiego) przy lokalnej drodze do Kłęczan. Tu również nazwa przeniesiona została na osiedle – grupę domów pobudowanych w tym rejonie.

W nieco innym brzmieniu, ale wydaje się, iż jest to brzmienie pierwotne, spotykamy tą nazwę w Kierlikówce, gdzie utrwalił się „Kotczy zamek”, względnie „Kołczy zamek” (przez omyłkowo odczytanie t jako ł). Miejsce to zlokalizowane zostało na wzgórzu Górka (332 m n.p.m), obok drogi biegnącej z centrum wsi do Kamionnej, a przecinającej owo wzniesienie. Widoczne są tam zagłębienia, doły, a także dosyć duże kamienie. Warto w tym miejscu zauważyć, że przysiółek, w którym znajduje się owe wzgórze miejscowi nazywają „Na lutrach”. Legenda głosi, że zbudowano tu w czasach króla Zygmunta Augusta, pierwszy na ziemi bocheńskiej



■ Mogiła w Puszczy

protestancki zbór. Być może więc, w Kierlikówce nazwa „Koci zamek” wiąże się z miejscem upamiętniającym kult innowierców, kacerzy, których dawniej nazywano kociażami (dziś jest to pogardliwe określenie Świadców Jehowy).

O ile udało się zlokalizować „kocię zamki”, to w dalszym ciągu nie znamy odpowiedzi na pytania: kto je użytkował i w jakim celu one powstawały? Czy zbrojne oddziały husytów rzeczywiście przemieszczały się przez bocheńszczyznę i zakładały swoje warowne obozy? Wydaje się to mało prawdopodobne – nie mówią przecież o tym pisane źródła historyczne, czy znaleziska archeologiczne z tych czasów. Co zatem sprawiło, że w różnych, a dość odległych od siebie miejscach, zachowały się podobne nazwy?

Kolumna „szwedzka” w Kamionnej

We wsi Kamionna, leżącej na południowych krańcach powiatu bocheńskiego, znajduje się ciekawy pomnik w kształcie kolumny. Znajdziemy go przy drodze biegnącej od Szkoły w Kamionnej wzdłuż dawnego parku podworskiego. 10-metrowa kolumna wspiera się na czworobocznym cokole, zwieńczona jest abakusem i czworoboczną

ażurową latarnią, nakrytą piramidальnym daszkiem i krzyżem. Wewnątrz latarni znajduje się rzeźba Chrystusa Frasobliwego. Wzniesiono ją dla upamiętnienia zwycięstwa nad Szwedami w 1656 r. Tradycja ludowa przypisuje to zwycięstwo wojskom dowodzonym przez Jerzego Sebastiana Lubomirskiego. Wg St. Fischera w bitwie tej miał poleć dowódca szwedzkiego oddziału, którego zwłoki zabrali jego żołnierze i pochowali na wzgórzu między Moszczenicą i Chelmem. Bardzo możliwe, że tak naprawdę dowódcą wojsk polskich był pułkownik Gabriel Wojniłłowicz, który na polecenie Lubomirskiego tworzył oddziały powstańcze, złożone między innymi z chłopów. Wojśka te (liczące ok. 3000 ludzi) wyzwoliły m.in. Bochnię, Wieliczkę oraz Nowy Wiśnicz.

Przez kolejne wieki kolumna coraz bardziej popadała w ruinę. Niszczyły ją nie tylko warunki atmosferyczne, ale także uderzające w figurę pioruny. Kolumną zainteresowali się w XIX w. znani z tradycji patriotycznych właściciele Kamionnej – Ożegalscy. Postanowiono ją odnowić. W trakcie prowadzonych przez siebie wykopalisk Ożegalski znalazł na okolicznych wzgórzach resztki szwedzkiego uzbrojenia. W czasie kolejnego remontu w 1963r.,

w trakcie prac ziemnych, odkryto fragmenty jakiejś zbroi oraz monetę z 1682 r.

Skąd jednak wśród pamiątek „potopu szwedzkiego” moneta z późniejszych czasów Jana Sobieskiego? Kto i kiedy właściwie wybudował w tym miejscu kolumnę? Czy fundatorem był rzeczywiście marszałek Jerzy Lubomirski, który akurat w tych stronach ze Szwedami bezpośrednio nie walczył, a wieś Kamionna nie była jego własnością? Na te pytania nie znamy na razie wiarygodnych odpowiedzi.

Przed kilkunastu laty, staraniem władz gminy Trzciana, kolumnę po raz kolejny odrestaurowano i wmurowano pamiątkową tablicę z brązu. Warto odwiedzić to wyjątkowe miejsce, choćby po to, żeby podziwiać stąd wspaniałą panoramę Kamionnej i całego prawie Pogórza Wielicko-Wiśnickiego. W tym miejscu naprawdę wspaniale historia łączy się z pięknem przyrody.

Tajemnicze skały w Chronowie

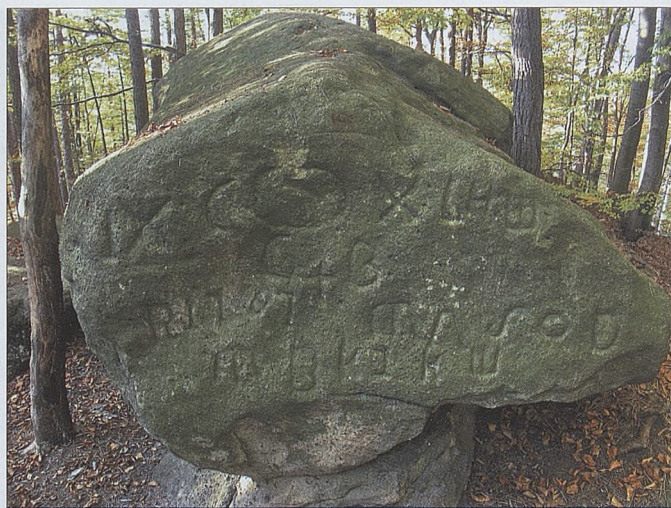
Na szczycie Kobylej Góry w Chronowie znajdziemy malownicze formy skalne, które kryją w sobie tajemnicze napisy. Skałki Chronowskie, będące od 1997 r. pomnikiem przyrody nieożywionej, możemy łatwo odnaleźć przemierzając

ścieżkę przyrodniczą Borówna – Chronów, rozpoczynając się przy Ośrodku Edukacyjnym w Borównie. Na trasie długości blisko 4 km rozmieszczono 8 przystanków, zapoznających turystę z budową geologiczną i szatą roślinną tego fragmentu Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego. Ci, których interesują tylko tajemnicze skały, mogą do nich dotrzeć szybciej wspinając się na szczyt wzniesienia od strony potoku Borowianka, niedaleko drogi z Borówny do Chronowa.

Największa ze skał zalegających na szczycie Kobyłej Góry pokryta jest tajemniczymi inskrypcjami, które do dziś nie zostały odczytane. Owe napisy i znaki (littery łacińskie, greckie, może też tureckie) wyryte na skale były inspiracją do powstania żywych do dziś legend.

Jedna z nich mówi, że dziadkami wsi byli niegdyś dwaj bracia Chronowscy, którzy z czasem zmienili wyznanie. Jeden z nich przeszedł na judaizm, a drugi, wzięty do niewoli tureckiej przyjął wiarę mahometańską. Tenże po powrocie do rodzinnej wsi wybudował na Kobyłej Górze meczet i tam wraz z żonami głosił chwałę Allacha. Jako odszczepieniec został wyklęty przez rodzinę. Nad Kobyłą Górą przeszła gwałtowna burza, a w budowlę uderzył piorun. Nazajutrz na tym miejscu pozostały jedynie głązy o dziwnych kształtach i tajemniczy napisy wyrzyty na skale.

Inne legendy mówią o dworze, który został zamieniony w skały na wskutek przekleństwa rzuconego przez służącą Chronowskiego. Jeszcze inne



nawiązują do czasów pogańskich i opowiadają o istnieniu w tym miejscu uroczyska i świątyni, w której czczono boga nieba i błyskawic – Swaroga. Być może przekazywane z pokolenia na pokolenie le-

gendy, zawierają ziarno prawdy albo o dziedzicu wyznającym islam, albo o dawnym uroczysku. A owe tajemnicze skalne inskrypcje czekają wciąż na odczytanie.

Janusz Paprota

Sport bez granic

W dniach 2–9 maja w Gimnazjum w Nowym Wiśniczu przebywała z rewizytą piętnastoosobowa grupa uczniów i dwie nauczycielki z Staatliche Wirtschaftsschule Eschenbach z Bawarii (Niemcy). Ośmiiodniowe spotkanie przebiegało pod hasłem „Sport bez granic” i było drugą częścią wspólnego projektu, którego część uczniowie zrealizowali w październiku 2014r. w Eschenbach.

Współpraca szkół trwa od 2001 r. W maju 2009 r. została podpisana umowa partnerska, dzięki której uczniowie i nauczyciele spotykają się regularnie co dwa lata, by realizować kolejne tematyczne projekty. Łącznie udało się zrealizować 5 projektów, w których wzięło udział ok. 200 młodych ludzi z Polski i Niemiec.

Szeroko rozumiane zajęcia sportowe nie ograniczały się tylko do wspólnych lekcji wychowania fizycznego czy profesjonalnych zajęć na obiektach Bocheńskiego Klubu Sportowego.

Były także gry i zabawy, wspólne wędrowki po szlakach Wiśnicko-Lipnickiego Parku Krajobrazowego oraz piknik integracyjny przygotowany przez rodziców uczniów biorących udział w wymianie i nauczycieli.

W programie projektu znalazł się także wyjazd do Krakowa i spacer śladami Jana

Matejki, Wita Stwosza, papieży Jana Pawła II i Benedykta XVI i Jana Behama. Postaci te łączą Kraków i Norymbergę – miasta partnerskie, ale także i Nowy Wiśnicz. Będąc w październiku w Norymberdze uczniowie z Nowego Wiśnicza mieli okazję zobaczyć inne dzieła Wita Stwosza i Albrechta Dürera.



A Nowy Wiśnicz uczniowie poznali dzięki grze miejskiej „Niemcy i niemiecki w Wiśniczu”, która została w ubiegłym roku nagrodzona na konkursie gier organizowanym przez Instytut Goethego w Krakowie. Do pomocy przy przeprowadzeniu gry włączyły się wszystkie instytucje kulturalno-oświatowe Nowego Wiśnicza. W przedsięwzięciu pomagały też uczennice gimnazjum.

Pięć dni bardzo szybko minęło. W piątkowy wieczór, w czasie spotkania podsumowującego projekt, niemieccy uczniowie bardzo chwalili wspaniałą atmosferę w szkole i w rodzinach, bardzo smakowało im polskie jedzenie. Wszyscy obiecywali sobie, że znajomości i przyjaźnie zawarte w czasie wymiany przetrwają.

Koordinatorami projektu od początku współpracy są nauczycielki Margareta Reim i Bożena Głąb. Współpracę szkół i kolejne projekty od 2003 roku finansowo wspiera Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży Warszawa - Poczdam.

Bożena Głąb
fot. Renata Sereżyńska



Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej szkoły!

Na 12 kilometrowej trasie z Łapanowa do Niegowici przebiegał 23 maja XVI Rajd Szlakiem Papieskim. Szlak Papieski wytyczony został w 80 urodziny papieża dla upamiętnienia drogi z Niegowici do Łapanowa, którą Karol Wojtyła wikariusz parafii w Niegowici w latach 1948-49 przemierzał wielokrotnie.

Pomysł wytyczenia narodził się podczas pielgrzymki na-

uczycieli i uczniów Zespołu Szkół Zawodowych w Łapanowie z miejscowym proboszczem ks. Tadeuszem Jarzębakiem w lipcu 1999 roku. Podczas audencji Ojciec Święty powiedział pamiętne słowa: „Pamiętam te ścieżki, którymi wędrowałem w każdym tygodniu z Niegowici do Łapanowa na spotkania z grupą KSM. (...) Zaznaczcie mi te ścieżki.”

Zainspirowani słowami Jana Pawła II proboszcz parafii, dyrektor Jan Wójcik oraz dziekan ks. Paweł Sukiennik z Niegowici postanowili upamiętnić trasę z Niegowici do Łapanowa i wytyczyć na niej Szlak Papieski. Tegoroczna edycja rajdu zgromadziła około 500 pielgrzymów, których przywitała Ewa Wiaderna – z-ca dyrektora szkoły w Łapanowie.

Tegoroczny rajd był wyjątkowy ponieważ po kilku latach przerwy udział w nim wzięli ks. Tadeusz Jarzębak oraz były dyrektor Jan Wójcik, który wspominał audiencję w Watykanie u Ojca Świętego oraz historię wytyczenia Szlaku Papieskiego. Na koniec parafrazując słynne słowa Jana Pawła II powiedział: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej szkoły”, odnosząc to do sytuacji, która od kilku lat ma miejsce w tej łapanowskiej placówce.

Po wspólnej modlitwie w kościele parafialnym kilkanaście grup zorganizowanych i osoby indywidualne wyruszyły w 3 godzinną wędrowkę. Najstarszym uczestnikiem był 89-letni Wójciech Zdebski, mieszkaniec Kobyleca, natomiast najmłodsza – 6-miesięczna Madzia Permus, która pokonała trasę na wózkach w towarzystwie mamy. Na rajdzie pojawiła się również Grupa Apostolska w koszulkach z symbolami SDM - Kraków 2016.

Po trudach pielgrzymowania uczestników rajdu w Niegowici przywitał ks. Paweł Sukiennik. Ogłoszono również wyniki konkursu plastycznego i fotograficznego pt. „Niech zstąpi Duch Twój”, na który wpłynęło 118 prac. Najlepszych nagrodzono książkami i słodyczami. Wśród uczestników rozlosowano 4 rowery ufundowane przez ks. Tadeusza Jarzębaka, powiat bocheński, gminy Gdów i Łapanów. Kolejny rajd już za rok.

Jan Paruch



Nieszkowice Wielkie i Mikłuszowice w finale wojewódzkim!

Turniej Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym jest organizowany od kilkadziesiąt lat. Każde zawody przynoszą dużą dawkę emocji zawodnikom, ich opiekunom i kibicom. Zmagania opierają się m.in. na znajomości przepisów drogowych, z których uczestnicy piszą testy oraz umiejętnościach poruszania się na drodze zgodnie z przepisami. Dużym wyzwaniem jest pokonanie toru przeszkód, który z roku na rok jest coraz trudniejszy. Wśród konkurencji znajduje się również zadanie z udzielania pomocy przedmedycznej.

Eliminacje powiatowe XXXVIII Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym już drugi raz odbyły się na Miasteczku Ruchu Drogowego i w szkole w Mikłuszowicach, a w tym roku przeprowadzono je pod Honorowym Patronatem Ludwika Węgrzyna – Starosty Bocheńskiego i Jana Pajaka – wójta gminy Drwinia. 28 kwietnia 2015 r. do Mikłuszowic zgłosiło się 6 drużyn szkół podstawowych i 5 drużyn gimnazjalnych z terenu powiatu bocheńskiego. Każda musiała wcześniej przebrnąć przez eliminacje gminne, w których zwyciężyła.

Turniej otworzyli: podinsp. Mariusz Dymura - Komendant Powiatowej Policji w Bochni, Jan Pajak – Wójt Gminy Drwinia i Angelika Świerblewska – Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Mikłuszowicach, którzy przywitali licznie przybyłych zawodników i ich opiekunów, życząc najmłodszemu udanego startu w zawodach. Po części oficjalnej Zbigniew Kogut – sędzia główny eliminacji powiatowych, poinstruował zawodników o zasadach obowiązujących na turnieju. Nad

sprawnym przebiegiem zmagania czuwali policjanci z KPP w Bochni.

Rywalizacja trwała przy zmiennej pogodzie, co nie przeszkodziło zawodnikom walczyć o punkty, które przeliczano po każdym etapie zawodów. Po porywającej walce wyłoniono zwycięzców. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Nieszkowicach Wielkich, II miejsce zajęli uczniowie Szkoły Podstawowej w Mikłuszowicach, III – Szkoła Podstawowa nr 7 w Bochni, IV – Szkoła Podstawowa w Łazach, V – Szkoła Podstawowa w Cichawce, VI – Szkoła Podstawowa w Łącku Dolnej. W zmaganiach indywidualnych na etapie powiatowym najwyższą lokatę zdobył Mateusz Trojan, II miejsce zajęła Anna Pustułka, a III – Gabriela Nalepa (wszyscy są uczniami Szkoły Podstawowej w Nieszkowicach Wielkich).

W kategorii szkół gimnazjalnych najlepszą drużyną było Gimnazjum z Mikłuszowic, II miejsce zajęli uczniowie Gimnazjum w Nieszkowicach Wielkich, III – Gimnazjum w Rozdzielu, IV – Gimnazjum

w Dąbrówce, a V – Gimnazjum w Łapanowie. W klasyfikacji indywidualnej najlepszy okazał się Jakub Półtorak (Gimnazjum w Mikłuszowicach), II miejsce zajął Bartłomiej Gajewski (Gimnazjum w Nieszkowicach Wielkich), a III – Karol Kowalski (Gimnazjum w Mikłuszowicach).

Wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali nagrody rzeczowe, upominki i dyplomy, a najlepsze drużyny – okazałe puchary. Każda z uczestniczących drużyn otrzymała dla swojej szkoły piłki. Uczniowie z Nieszkowic Wielkich i Mikłuszowic mieli zaledwie kilka tygodni na przygotowanie się do etapu wojewódzkiego.

Dwudniowe finały wojewódzkie odbyły się w Mikłuszowicach 12-13 maja 2015 r. W rywalizacji uczestniczyły 22 drużyny szkół podstawowych i 21 gimnazjalnych z powiatów województwa małopolskiego. W pierwszym dniu zawodów startowały czteroosobowe drużyny szkół podstawowych. Powiat bocheński reprezentowały szkoły z Nieszkowic Wielkich i Mikłuszowic. Drugi dzień zawodów zebrał w Mikłuszowicach

wicach gimnazjalistów, a powiat bocheński reprezentowali gimnazjaliści z Mikłuszowic.

Podobnie, jak na wcześniejszych etapach, każdy z uczestników turnieju musiał rozwiązać test składający się z dwóch części, pokonać skomplikowany tor przeszkód i wykazać się praktyczną znajomością przepisów, co sprawdzono na Miasteczku Ruchu Drogowego. Drużyny musiały się również wykazać umiejętnościami z zakresu ratownictwa przedmedycznego.

Turniejowe zmagania wzbogaciły profesjonalne pokazy Państwowej Straży Pożarnej w Bochni. W pierwszym dniu strażacy przygotowali pokaz pierwszej pomocy udzielanej poszkodowanej w wypadku samochodowym. W drugim dniu atrakcją był pokaz sprzętu gaśniczego używanego w akcjach, a przede wszystkim gaszenie pożaru wodą. Ogromne zainteresowanie wzbudziły potężne samochody firmy Autoprodukt, do których każdy mógł wsiąść i poczuć moc silnika za kierownicą. Sensację budziły motocykle z Limanowej, na które mogli wsiąść nawet najmłodsi.



Dwa dni rywalizacji dostarczyły wielu emocji. Po wyczerpującej walce wyłoniono zwycięzców.

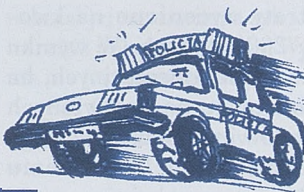
Klasyfikacja szkół podstawowych po zawodach rozegranych 12 maja br. przedstawia się następująco: I miejsce – Szkoła Podstawowa nr 2 im. Marii Konopnickiej w Ropie (Michał Masztafiak, Łukasz Stachurski, Gabriela Spólnik i Oliwia Trojanowicz); II miejsce – Szkoła Podstawowa w Nieszkowicach Wielkich (Mateusz Trojan, Mateusz Cieśla, Anna Puśtułka i Gabriela Nalepa); III miejsce – Szkoła Podstawowa w Trzemeśni (Anna Iwanicka, Anna Kęsek, Jakub Kęsek i Marcin Górka). W klasyfikacji indywidualnej najlepsza okazała się Gabriela Spólnik z Ropy, II miejsce zajęła Aleksandra Wieczorek z Kościelca, a III – Anna Kęsek z Trzemeśni.

Po zawodach szkół gimnazjalnych rozegranych 13 maja br. klasyfikacja przedstawia się następująco: I miejsce – Gimnazjum w Zakrzowie (Dominik Krystian, Filip Pająk, Damian Radomski); II miejsce – Gimnazjum w Ropie (Marcin Matuszyk, Paweł Lisowicz, Tomasz Markowicz); III miejsce – Gimnazjum im. Jana Pawła II w Miklusowicach (Karol Kowalski, Jakub Półtorak, Konrad Ziółko). W klasyfikacji indywidualnej dwaj zawodnicy z Zakrzowa mieli identyczną liczbę punktów, dlatego rozegrano między nimi spektakularną dogrywkę sprawnościową na rowerach, z której zwycięsko wyszedł Dominik Krystian. Na II miejscu uplasował się Damian Radomski, a na III – Tomasz Markowicz z Ropy.

Najlepsze drużyny otrzymały okazałe puchary i cenne nagrody rzeczowe oraz tabliczki z pamiątkowym grawerem i upominki z Gminy Drwinia. Zwycięzcy etapu wojewódzkiego wezmą udział w finale centralnym turnieju, który w tym roku został zorganizowany we Włoszczowej.

(1p)

Kronika policyjna



- 11 kwietnia br. policjanci z bocheńskiej komendy udali się na teren jednego z punktów skupu złomu, gdzie kilka godzin wcześniej doszło do kradzieży składowanej tam miedzi. Na miejscu przeprowadzili szczegółowe oględziny miejsca zdarzenia, w trakcie których zabezpieczyli ślady pozostawione przez złodzieja i przystąpili do ustalenia sprawcy tej kradzieży. Jeszcze w tym samym dniu udało im się zebrać informacje, które doprowadziły ich do 27-letniego mieszkańca Bochni, sprawcy tego zdarzenia. W toku dalszych czynności policjanci odzyskali 22 kg miedzianych kabli, które 27 latek zabrał z punktu skupu złomu i ukrył je w zaroślach w pobliżu miejsca zdarzenia. Zatrzymany usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa kradzieży, za które to przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Odzyskana miedź została zwrócona właścicielowi.

- 12 kwietnia 37-letni mężczyzna miał pilną potrzebę udania się na zakupy. A ponieważ nie był trzeźwy, na sprawunki kazał się zawieźć motocyklem swojemu synowi. Jadącymi do sklepu zainteresowali się policjanci, zatrzymując podróżujących. Kierujący motocyklem 14-letni mieszkaniec powiatu bocheńskiego nie posiadał prawa jazdy, a ponadto przewoził on nietrzeźwego ojca, który miał aż 1,82 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. Kierujący chłopiec był trzeźwy. Policjanci uniemożliwili im dalszą jazdę, a po całym zdarzeniu sporządzili dokumentację, która zostanie przesłana do sądu z wnioskiem o ukaranie obu sprawców ujawnionych wykroczeń. Nieodpowiedzialny ojciec odpowie za udostępnienie pojazdu osobie nie posiadającej uprawnień do kierowania,

oraz za nie przerejestrowanie w terminie zakupionego kilka miesięcy wcześniej motocykla. Syn natomiast przed sądem rodzinnym, będzie się tłumaczył z kierowania motocyklem bez prawa jazdy oraz za przewożenie nietrzeźwego pasażera. Zatrzymany został również dowód rejestracyjny pojazdu (łyśa opona tylnego koła motocykla).

- 19 kwietnia w Lipnicy Murawanej o godzinie 18:20, do jednego ze sklepów spożywczych przyjechał Nissanem nietrzeźwy mężczyzna celem zakupu butelki wódki. Obsługa sklepu odmówiła mu sprzedaży alkoholu, a kiedy 45 latek ponownie chciał wsiąść za kierownicę swojego samochodu, jedna z przebywających w pobliżu osób uniemożliwiła mu jazdę powiadamiając niezwłocznie o całym zdarzeniu policję. Wtedy mężczyzna uciekł pieszo w kierunku centrum miejscowości. Przybyli na miejsce policjanci z Nowego Wiśnicza, po krótkim patrolu Lipnicy znaleźli nietrzeźwego uciekiniera i udali się z nim w rejon sklepu, gdzie zaparkował swój pojazd. Mężczyzna w pierwszej chwili był spokojny, jednak wkrótce zaczął zachowywać się bardzo agresywnie kopiąc po radiowozie, krzycząc i używając obelżywych słów w stosunku do interweniujących policjantów. Badanie stanu trzeźwości wskazało u kierującego 1,94 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, za co zostało mu zatrzymane prawo jazdy. Agresywny mężczyzna został zatrzymany i osadzony w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych w bocheńskiej komendzie policji. 45-latek odpowie za kierowanie swoim samochodem w stanie nietrzeźwości, oraz za znieważenie interweniujących policjantów.

17 kwietnia policjanci Wydziału Kryminalnego bocheńskiej policji zatrzymali dwóch młodych mężczyzn w wieku 21 lat, mieszkańców powiatu bocheńskiego, którzy podejrzani są o dokonanie włamania do niezamieszkałego domu przy ulicy Wiśnickiej i kradzieży z niego wielu wartościowych przedmiotów. Łupem złodziei padły m.in.: rower, zabytkowa kołyska dziecięca, trzy obrazy ściennie, narzędzia stolarskie, kilka silników elektrycznych, spawarka i kable, które sprawcy potrafilo wyrwać ze ścian. Wartość skradzionych przedmiotów właściciel oszacował na kwotę blisko 23 tysięcy złotych.

Dom, który okradli zatrzymani mężczyźni od dłuższego czasu pozostawał niezamieszkały, a jego właściciel przebywał poza terenem Bochni. Policjantom udało się odzyskać skradziony rower, natomiast pozostałe rzeczy przestępcy sprzedali przypadkowym osobom, a miedź pozyskaną z rozbiórki spawarki i opalenia kabli zbyli w punkcie skupu złomu. Zatrzymani mężczyźni są dobrze znani policji z uwagi na ich kryminalną przeszłość, a przez sąd byli wcześniej karani m.in. za kradzieże. Policjanci przedstawili 21-latkom zarzuty kradzieży z włamaniem, za które to czyny kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności do lat 10.

- 21 kwietnia w ręce bocheńskich policjantów wpadli sprawcy kradzieży sklepowej, którzy z terenu jednego ze sklepów na terenie miasta, bez płacenia wynieśli alkohol i artykuły spożywcze. Kobieta i mężczyzna wpadli kiedy wraz ze swoimi znajomymi, samochodem marki Audi A6 jechali „pod prąd” jednokierunkową ulicą Rzeźnicką w Bochni. Jak się wkrótce okazało pojazdem kierował 19-latek bez prawa jazdy, a stan techniczny pojazdu, którym podróżowali był tak zły, że nie obyło się bez zatrzymania dowodu rejestracyjnego. W trakcie kontroli pojazdu policjanci zainteresowali się

w szczególności urządzeniem służącym prawdopodobnie do neutralizowania zabezpieczeń elektronicznych, jakie stosuje się przy zabezpieczeniu produktów przed kradzieżą. W trakcie dalszych czynności policjanci z wydziału kryminalnego bocheńskiej jednostki ustalili, że dwie spośród 5 kontrolowanych osób mają związek z kradzieżą alkoholu i produktów spożywczych do której doszło 19 kwietnia w jednym ze sklepów na terenie Bochni. 22-letnia mieszkanka jednego z krakowskich osiedli ukradła dwie butelki markowego alkoholu i artykuły spożywcze o łącznej wartości 300 złotych, natomiast jej rówieśnik i kolega, ukradł ten sam asortyment na kwotę 200 złotych. Sprawcy ze względu na wartość skradzionego towaru usłyszeli zarzut popełnienia kradzieży, przyznali się do winy i poddali dobrowolnie karze grzywny w wysokości 2000 zł każdy. Sąd wymierzył im takie kary.

- 29 kwietnia policjanci ujęli 16-letniego mieszkańca Bochni, który na widok nadjeżdżającego radiowozu odrzucił zawiniątko, w którym znajdował się susz marihuany o wadze 8,83 grama. Chłopak został doprowadzony do Komendy Powiatowej Policji w Bochni, gdzie został przesłuchany. Policjanci prowadzą czynności mające na celu ustalenie osoby, od której 16 letni mieszkaniec Bochni nabył skonfiskowany środek odurzający, a decyzję o jego odpowiedzialności podejmie sąd rodzinny.

- zatrzymano 15-latka podejrzanego o zniszczenie 20 kwietnia publicznych toalet znajdujących się w parku Uzborna. Zgodnie z zawiadomieniem, nieznanego sprawcę wtedy miał wyrwać z zawiasów drzwi do jednej z kabin ubikacji, wyrwać i uszkodzić klamki oraz zamki w pozostałych drzwiach znajdujących się w budynku, a ponadto porzucać dozowniki z mydłem zamontowane na ścianach pomieszczenia. W sumie

straty wyceniono na kwotę 2000 złotych. W wyniku czynności operacyjnych, na podstawie pozostawionych śladów i zapisów miejskiego monitoringu 15-letniemu chłopcu postawiono zarzuty. O dalszym losie sprawcy bezmyślnego zniszczenia zdecyduje sąd rodzinny.

- Jak zgubne mogą być skutki picia alkoholu ze znajomymi przekonał się 56-letni mieszkaniec Bochni, który 8 kwietnia zaprosił do siebie znajomego i znajomą na kilka kieliszków alkoholu i pogawędkę. Postanowił on ponadto wtedy pochwalić się, że kilka dni temu sprzedał nieruchomości, za którą otrzymał 60 tysięcy złotych w gotówce. Mężczyzna pokazał znajomym reklamówkę, w której trzymał pieniądze, a następnie włożył ją pod poduszkę kanapy, na której siedział, po czym zasnął. 48-letnia kobieta i 37-letni mężczyzna, znajomi pokrzywdzonego, postanowili skorzystać z okazji i okradli gospodarza, kiedy ten zapadł w głęboki sen. Chwilę później mężczyzna i kobieta wyszli z mieszkania dzieląc się pieniędzmi.

Pokrzywdzony po kilku dniach od kradzieży postanowił zgłosić ten fakt na policję. Mężczyzna w chwili składania zawiadomienia o przestępstwie nie był w stanie jednoznacznie wskazać sprawców kradzieży, a osób które go odwiedzały od czasu pozyskania gotówki było sporo. 6 maja zatrzymano 48-letnią kobietę i 37-letniego mężczyznę, mieszkańców Bochni. W trakcie dalszych czynności policjantom udało się odzyskać od złodziei pieniądze w kwocie około 8 tysięcy złotych, oraz rzeczy, które zostały zakupione za skradzione pieniądze, m.in.: kuchenkę elektryczną, lodówkę, telewizor, laptop, odtwarzacz DVD, rowerek dziecięcy oraz telefon i markowe obuwie. W sumie policjantom udało się odzyskać gotówkę i przedmioty o łącznej wartości blisko 20 tysięcy złotych. Jak oświadczyli

zatrzymani, resztę pieniędzy wydali m. in. na codzienne zakupy i alkohol, a że „mieli gest” potrafili wydać nawet 3000 złotych dziennie. Zatrzymani usłyszeli zarzut kradzieży.

- 17 maja w Tarnawie rozegrały się tragiczne w skutkach wydarzenia. Dwaj mieszkańcy Tarnawy razem spożywali alkohol w jednym z lokalnych barów. W trakcie spotkania 46-latek przekazał młodszemu o 5 lat znajomemu 30 złotych na alkohol, który mieli dalej razem spożywać. Kiedy 46-latek zorientował się, że jego kompan zamiast kupić alkohol i przynieść do stolika oddalił się z jego pieniędzmi, postanowił go odszukać i odzyskać swoją własność. Poszedł do domu 41-latka, i tam zastał znajomego z butelkami alkoholu zakupionego za przekazane wcześniej pieniądze. Mężczyzna wpadł w gniew, który postanowił wyładować na pokrzywdzonym. Mocno nietrzeźwy oprawca bił swoją ofiarę po całym ciele, a ponadto wyciągnął mężczyznę z domu i bił go również na okolicznej łące. Kiedy 46-latek wyładował już swoją złość, odprowadził mocno obitego kolegę do domu i tam go zostawił, a sam wrócił do swojego miejsca zamieszkania. Następnego dnia do domu pokrzywdzonego przyszli koledzy, którzy zastali 41-latka siedzącego w fotelu, nie dającego żadnych oznak życia. Przybyłe na miejsce pogotowie stwierdziło zgon mężczyzny, a obrażenia jakie posiadał na całym ciele, m.in.: zakrwawiona twarz, obrażenia głowy i całego tułowia świadczyły, o tym, że do śmierci 41-latka mogły przyczynić się inne osoby. Na miejsce wezwano policję. Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia, jak również przystąpili do penetracji terenu przyległego do domu denata. W trakcie czynności operacyjnych

policja pozyskała informację o prawdopodobnym sprawcy tego zdarzenia. Komendant wiśnickiego komisariatu, asp. sztab. Mariusz Mardosz, na drodze do Zbydniowa zauważył mężczyznę, który odpowiadał opisowi sprawcy zdarzenia, i który na widok radiowozu zachowywał się bardzo nerwowo. Komendant wylegitymował mężczyznę, którym okazał się 46-latek od stycznia mieszkający w Tarnawie. Mężczyzna został niezwłocznie zatrzymany i osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych w Komendzie Powiatowej Policji w Bochni, a 19 maja 46-latek został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej w Bochni, która wszczęła w przedmiotowej sprawie śledztwo. Zatrzymany mężczyzna usłyszał zarzut popełnienia przestępstwa z art.156 par 3 kodeksu karnego, tj. spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, którego skutkiem jest śmierć człowieka. Za popełnione przestępstwo grozi kara pozbawienia wolności od 2 lat do 12. Mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

- Policjanci z Nowego Wiśnicza ustalili i zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku po 19 lat odpowiedzialnych za kradzież motorowerów o łącznej wartości 3000 złotych., za którą grozi im teraz kara pozbawienia wolności do 5 lat. Do kradzieży doszło w Zawadzie 23 lutego. Ustalono, że zatrzymani 19-latkowie kilka dni po kradzieży sprzedali motorowery, w tym jeden na części. Policjantom udało się ustalić miejsce, w którym obecnie znajdował się jeden ze skradzionych motorowerów oraz części z drugiego skutera. Skradzione przedmioty w najbliższym czasie zostaną zwrócone właścicielom.

- 3 czerwca funkcjonariusze Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy

Powiatowej Policji w Bochni wspólnie z Inspektorami Kontroli Skarbowej Urzędu Kontroli Skarbowej w Krakowie zatrzymali mężczyznę, mieszkańca Bochni, który posiadał przy sobie wyroby tytoniowe bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Mężczyzna wpadł w ręce policjantów w trakcie kontroli drogowej, którą wcześniej szczegółowo zaplanowano. Policjanci wraz z funkcjonariuszami Urzędu Kontroli Skarbowej już wcześniej wiedzieli, że mężczyzna będący w ich zainteresowaniu może mieć przy sobie nielegalny tytoń. W trakcie przeszukania osobowego BMW policjanci i inspektorzy ujawnili i zabezpieczyli 45 paczek suszu tytoniowego o łącznej wadze 22,5 kg oraz 70 paczek markowych papierosów bez polskich znaków akcyzy skarbowej. Wstępnie wyliczono, że na nielegalnym procederze 30-latka budżet państwa mógł stracić nawet 18 000 złotych. Dalszym losem zatrzymanego, który wpadł na tym procederze nie po raz pierwszy, zajmie się Urząd Kontroli Skarbowej w Krakowie.

- 3 czerwca ok. godziny 6 rano policjanci w trakcie patrolu ulicy Poniatowskiego w Bochni zatrzymali do kontroli drogowej samochód Peugeot na wadowickich numerach rejestracyjnych. Policjanci już wcześniej posiadali informację, że właśnie tym pojazdem może poruszać się osoba bez prawa jazdy, podejrzana o rozprowadzanie środków odurzających na terenie miasta. W trakcie kontroli okazało się, że pojazdem kierował 25 letni mieszkaniec Bochni, który faktycznie nie posiadał prawa jazdy, a posiadał za to czynny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. W trakcie kontroli drogowej mężczyzna usiłował połknąć zawiniątko z marihuaną. 25 latek został przewieziony do bocheńskiej komendy policji, gdzie osadzono go w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Jeszcze tego samego dnia usły-

szal zarzuty popełnienia dwóch przestępstw, tj.: niestosowania się do zakazu kierowania pojazdem mechanicznym, jak również posiadania środków odurzających. Zatrzymany mężczyzna jest dobrze znany policji, gdyż był już kilkakrotnie zatrzymywany i karany. W najbliższym czasie mężczyzna stanie przed sądem, który zadecyduje o wymiarze kary za popełnione przestępstwa.

- Sąd Okręgowy w Tarnowie wydał wyrok w sprawie mieszkanki Bochni, która wyjechała na wakacje i pozostawiła chorego ojca bez opieki. Została ona oskarżona m.in. o zabójstwo z zamiarem ewentualnym, czyli przestępstwo z art. 148 1 k.k. Jak relacjonuje sędzia Tomasz Kozioł, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Tarnowie: *Sąd uznał oskarżoną za winną tego, że przewidując możliwość pozbawienia życia swojego ojca i godząc się na to, wbrew prawemu, szczególnemu obowiązкови opieki nad nim, porzuciła go pozostawiając własnemu losowi w ten sposób, że wyjechała do Sopotu i zamknęła ojca w mieszkaniu na czas od 28 lutego do 16 marca 2014 r. pozbawiając go w ten sposób wolności, przy czym nie poinformowała o swoim wyjeździe innych osób i nie pozostawiła im kluczy do mieszkania mając świadomość, że jej ojciec jest osobą niezdolną do samodzielnej egzystencji ze względu na stan zdrowia wymagający stałej, codziennej opieki innych osób, wskutek czego doprowadziła do jego odwodnienia i zagłodzenia skutkujących niewydolnością krążeniowo-oddechową powodującą jego zgon w nieustalonym dniu pomiędzy 12 a 16 marca 2014r. Za czyn ten wymierzona została oskarżonej kara 4 lat pozbawienia wolności.*

Oskarżona została również uznana za winną oszustwa wyłudzenie nienależnych jej świadczeń w kwocie 5 889,49 złotych na szkodę MOPS w Bochni. Sąd

nakazał jej naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego. Wyrok nie jest prawomocny.

- Sąd Okręgowy w Tarnowie wydał postanowienie w sprawie umorzenia postępowania karnego i umieszczenia 65-letniego mieszkańca Bochni, (który 12 maja 2014 r. w Bochni. usiłował zabić członków swojej rodziny: żonę, syna i wnuka) w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym. *Sąd, w którym będzie przebywał będzie przedstawiał co pół roku raport w sprawie stanu jego zdrowia. Jeśli będzie choroba ustąpiła, sąd może zdecydować o jego wypuszczeniu. Jeżeli choroba nie ustąpi, może on w szpitalu przebywać do końca życia.* Postanowienie nie jest prawomocne.

- Sąd Rejonowy W Bochni zakończył sprawę mieszkanki Chrzanowa, która oszukiwała proboszczów. 24-letnia kobieta pracująca wcześniej m.in. w firmie telemarketingowej, dzwoniła do parafii w całej

Polsce, przedstawiając się jako pracownik lub przedstawiciel straży pożarnej, uprawniony także do kontroli zabezpieczeń przeciwpożarowych. Zgodność z wymogami Unii Europejskiej i wymaganiami innych podmiotów zapewnić miało kupno oferowanych przez nią produktów najwyższej jakości atrakcyjnych cenowo, gdy tymczasem takich wymagań nie było, a sprzęt kupowała tanio. 24-letnia Weronika S. była oskarżona o popełnienie 844 przestępstw oszustwa popełnianych od stycznia 2012 r. do maja 2013 r. Kobieta posługiwała się fikcyjnymi danymi. Łącznie oszukała 510 proboszczów, w tym dwóch z powiatu bocheńskiego. Wpadła, gdy swój proceder chciała powtórzyć. 24-latka, która była już wcześniej karana m.in. za oszustwo, przyznała się do winy i dobrowolnie poddała się karze dwóch lat więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Sąd zobowiązał ją ponadto do zapłaty 510 oszukanym proboszczom po 100 zł każdemu (razem 51 tys. zł.) Wyrok jest prawomocny.

REKLAMA

Rok założenia 1977

ZAKŁAD INSTALACJI SANITARNYCH I GAZOWYCH

PYCiAK

Jerzy Pyciak – Proszówki 5

tel/fax. (014) 611 03 34, kom. 0604 46 34 69

e-mail: pyciak@wk.pl

Kompleksowe instalacje wewnętrzne

Przyłącza sieci:

- wodociągowych
- kanalizacyjnych
- gazowych

Nowoczesne systemy grzewcze



ADRES REDAKCJI:

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71
redakcja@ziemiabochenska.pl
www.ziemiabochenska.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Piotr Skoczek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Kazimierz Bukowiec, Monika Bukowiec, Mirosław Drożdż, Karol Klima, Tadeusz Olszewski, Jan Paruch, Łucja Piątkowska, Agnieszka Skoczek, Iwona Świętek.

WYDAWCA:

Prowincjonalna

Oficyna Wydawnicza

32-700 Bochnia, Proszówki 361
tel./fax: 14/ 611 00 71

SPONSORZY GAZETY:

Krakowski Bank Spółdzielczy, Zakład Przetwórstwa Mięsnego Kołdras, DOOR, R-BUD, Archidom, Biuro Tłumaczeń – Joanna Świerczek i Aneta Cichoń, Jerzy Pyciak, MMP, Granpol, Metalspaw Proszówki, Firma Pogrzebowa NOWAK, Centrum Korekcji Wzroku, Stacja Paliw Orlen w Proszówkach, Sklep z odzieżą roboczą i BHP INTERGO, POLBRUK – Bochnia ul. Partyzantów 7, Hotel i Restauracja PANORAMA.

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Nie ponosi też odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Projekty graficzne reklam są wyłączną własnością redakcji, dlatego mogą być wykorzystane tylko za jej zgodą.

Numer zamknięto
12 czerwca 2015 roku

Horoskop

BARAN

Przygotuj się na liczne odwiedziny. Najdłuższe dni sprzyjać będą spotkaniom towarzyskim. Może właśnie dzięki nim odnowią się jakieś dawne znajomości, dzięki którym odniesiesz jakieś korzyści? W każdym razie u progu wakacji nie masz co liczyć na samotność. Czasem przecież warto skorzystać ze wsparcia innych, a nie wyłączać się od nich.

BYK

Ciała niebieskie są Ci naprawdę przychylnie i gdybyś tylko chciał, mógłbyś zyskać naprawdę wiele. Nie możesz jednak zbyt łatwo się poddać i rezygnować ze swoich marzeń. Możesz liczyć również na pomoc znajomych i przyjaciół, ale najpierw sam musisz wykazać się inicjatywą. I pamiętaj – nie zniechęcaj się przy pierwszym niepowodzeniu. Masz wszystkie atuty aby odnieść sukces!

BLIŹNIĘTA

Na razie nie będziesz jeszcze myślał o wakacjach, gdyż przed Tobą jeszcze wiele do zrobienia. Mocno zaangażujesz się w nowe przedsięwzięcia... i będzie warto. Twoją kreatywność doceni na pewno szef. Nie popadnij tylko szybko w rutynę, która zrujnuje Twoją pomysłowość. Zrób najbliższymi niespodziankę i zabierz ich na wycieczkę w góry.

RAK

Jeśli ostatnio miałeś kłopoty ze zdrowiem, teraz wszystko powinno się odmienić i w najbliższym czasie nawet drobne dolegliwości, z którymi borykałeś się od kilku miesięcy powinny ustąpić. Jeśli od dłuższego czasu nosisz się zamiarem zmiany pracy – to dobry pomysł – o ile dobrze przemyślisz sprawę. Otwartość i tolerancja – tym się wyróżniasz od innych.

LEW

Koniec wiosny i początek lata to szansa na znalezienie drugiej połowy przez samotne Lwy. Może nie od razu uda się wam poznać miłość swojego życia, ale dzięki liczny spotkaniom oficjalnym i mniej oficjalnym poznacie wiele interesujących osób. Na pewno nie będziecie narzekać na nudę i możecie liczyć na porządną dawkę różnorodnej rozrywki.

PANNA

Napięta atmosfera w pracy spowoduje, że zechcesz zmienić coś w swoim otoczeniu. Nie jestem jednak pewien, jak zareagują domownicy na pomysł remontu kuchni, bądź łazienki. Dlatego staraj się załatwić sprawę dyplomatycznie, by nie prowokować niepotrzebnych kłótni. Przed omówieniem z najbliższymi planów modernizacji mieszkania zrelaksuj się na basenie bądź rowerowej wycieczce.

WAGA

Jeżeli masz ochotę na podbój wszechświata, to w zupełności starczy Ci na to sił. Będziesz po prostu nie do zdarcia. Jeżeli obecne miejsce pracy nieco cię uwiera, jeżeli nie możesz dogadać się z przełożonym bądź współpracownikami, zaryzykuj i odejdziesz. W krótkim czasie pewnością znajdziesz nowe zatrudnienie, z którego będziesz zadowolony. Jeżeli prowadzisz własną firmę, twoje zyski powinny wzrosnąć.

SKORPION

Musisz koniecznie nauczyć się zachowywać równowagę. Wiedz, że jeśli czegoś pragniesz, nie oznacza od razu, że będzie to dla Ciebie dobre. Postaraj się też działać tak, żeby nikogo nie skrzywdzić. Od czasu do czasu postaraj się poddać analizie swoje postępowanie. Jeżeli wszystko będzie przebiegać według planów, możesz spokojnie działać dalej.

STRZELEC

Najbliższe kilkadziesiąt dni upłynie Koziorożcom pod zmiennymi wiatrami. Jednak dzięki pracowitości, dyplomacji i samoopanowaniu łatwo pokonacie wszystkie trudności. Samotnicy nie powinni stronić od życia towarzyskiego, bowiem mają szansę na spotkanie prawdziwego przyjaciela i powiernika. Przedsiębiorcze osoby mogą liczyć na dodatkowy zarobek, który zapewne bardzo przyda się przed wakacjami.

KOZIOROŻEC

Wiem, że nie lubisz stagnacji i jeśli tylko wokół Ciebie jest za spokojnie, to szukasz czegoś, co może nadać tempa Twojemu postępowaniu. Niestety, czasami może to doprowadzić do sytuacji, które mogą obrócić się przeciw Tobie. Jadąc na urlop pilnuj swoich bagaży. Weź pod uwagę opinie osób zachowawczych i ostrożnych. Zaufaj ich intuicji.

WODNIK

Przed Wodnikami wiele radosnych dni. Możesz oczekiwać przypływu gotówki, wygranych w konkursach lub nieoczekiwanych darowizn. W sprawach sercowych także oczekuj rewolucji – płomiennych romansów lub odkrywania uroków życia we dwoje. Spodziewaj się również poprawy kondycji fizycznej, a niezawodna intuicja pomoże Ci rozwiązać niektóre problemy.

RYBY

Sprzyjające Rybom Słońce zapowiada dużo aktywności i umiejętność radzenia sobie z problemami. Najbliższe dni nie będą jednak pozbawione drobnych spięć z najbliższymi. Aby jednak uniknąć przynajmniej tych spowodowanych przemęczeniem, nie obarczaj się zbytnio dodatkowymi zajęciami. Koniec czerwca to doskonały czas dla Rybek zdających egzaminy, a także dla tych, którzy zamierzają rozpocząć działalność gospodarczą.

Kredyt PRZYJAZNY

OFERTA DLA CIEBIE!



Oprocentowanie zmienne

od **4,99%**

(WIBOR 6M + marża Banku)

Kwota kredytu:

od 1.000 zł do 80.000 zł!

Prowizja od: 3,89%.

Okres spłaty: do 96 miesięcy.

Brak opłaty za wcześniejszą spłatę!

**Możliwość skorzystania
z ubezpieczenia spłaty kredytu
na wypadek zdarzeń losowych.**

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla reprezentatywnego przykładu wynosi 8,47% przy następujących założeniach: całkowita kwota kredytu 20.000,00 zł spłacana w 96 miesięcznych ratach kapitałowo-odsetkowych w kwocie: 256,26 zł w pierwszych 12 miesiącach oraz 269,80 zł w pozostałym okresie z tym, że ostatnia rata jest ratą wyrównującą. Stopa oprocentowania kredytu 4,99% w pierwszych 12 miesiącach oraz 6,99% w pozostałym okresie (oprocentowanie zmienne podane w stosunku rocznym), całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta 26.919,59 zł, w tym: całkowita kwota kredytu – 20.000,00 zł, całkowity koszt kredytu – 6.919,59 zł, na który składają się: odsetki – 5.737,59 zł, prowizja za udzielenie kredytu – 1.182,00 zł, ubezpieczenie na życie Kredytobiorcy – 0 zł oraz opłata przygotowawcza – 0 zł. Klient posiada umowę o pracę na czas nieokreślony oraz dobrą historię w BIK. Jest posiadaczem ROR w KBS od co najmniej roku oraz deklaruje spłatę kredytu z tego rachunku. Stan na 06.05.2015. Niniejszy materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks Cywilny.

Polski Bank

www.kbsbank.com.pl



**BANKOMAT
24h**

Krakowski Bank Spółdzielczy

Oddział Bochnia

32-700 Bochnia,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
14 612 34 18, 14 612 21 73,

Filie KBS

Jurków, 14 663 60 40,
Rajbrot, 14 613 80 80,
Rzeszawa, 14 612 77 15,
Żegocina, 14 613 25 72,



Tradycja od 25 lat

Czas na
„Zwyczajną”
od Kołdrasa

